

следует считать за эхо интеллектуального творчества жрецов Теотегуакан, за источник познания их большой религиозной и литературной традиции. Монументальность, этический максимализм, резкие переходы настроения от чудовищности к уточненной привлекательности, передача с одной стороны необычайных и трагических психических состояний, а с другой очаровательных пейзажей — вот наиболее характерные черты их произведения.

## II. RECENZJE I SPRAWOZDANIA

*Sztuka Kamerunu*. Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Kraków 1961 r., s. 11, tablic 12.

Z okazji wystawy prymitywnej sztuki „ludu kameruńskiego” pokazano najpiękniejsze okazy, które przywiózł do Krakowa Stefan Szolc-Rogozieński (wyprawa do Kamerunu 1882—85). Znajdują się one w Muzeum Etnograficznym i Muzeum Narodowym w Krakowie. Krótkie objaśnienia dotyczące pochodzenia zbiorów oraz bardzo ogólnikowe — zamknięte na półtorej strony — objaśnienia eksponatów (podane w 4-ch językach), spis eksponatów bez określenia szczegółowego ich pochodzenia oraz bardzo dobre fotografie — zamykają całość.

Niezupełnie jednak jasnym jest, dlaczego w objaśnieniu podano: „lud kameruński”, skoro ta jedność z punktu widzenia etnografa jest wątpliwa, i skoro da się tu naliczyć aż 15 plemion (L. R a t a j s k i, *Afryka*, W. P. Warszawa 1963. str. 139) należących z kolei do różnych grup etnicznych i językowych, jak np. Bantu, Semi-Bantu, Chamito-Semici, Hausa, Sudańscy (Czamba, Mburu, Bute i inni) a nawet Pigmeje (Babinga). Na północy — Kanuri, Arabowie. W radzieckiej encyklopedii (*Afrika, Encyklopedycznej sprawocznik*, Moskwa 1963. str. 387), grupy te ujmowane są mianem „narody” — i słusznie, bo trudno dawną jedność kolonialną i zmienioną sytuację polityczną określać obecnie mianem „lud kameruński”. Sama nazwa „Kamerun” pochodzi od nazwy rzeki, stworzona przez Portugalczyków Rio dos Camaroes. W konsekwencji — nie można uznać za ścisłe, a nawet słuszne określenia pod ilustracjami takie jak „wybrzeże Kamerunu”, „Góry kameruńskie”, „Kamerun”, „znad rzeki kameruńskiej” — bez próby powiązania etnicznego. Także objaśnienie pod ryciną 11, „grzebień z Loango” wprowadza w zakłopotanie, gdyż leży ono w Kongo w okolicach Brazzaville i było w średniowieczu osobnym państwem. Sztuka Loango i Kamerunu — to nie to samo, bowiem tym zróżnicowaniom etnicznym i językowym odpowiadają różnice kulturowe, zwłaszcza w sztuce plastycznej i instrumentach muzycznych. Co więcej, mimo gruntownej industrializacji i ogólnego postępu, różnice w kulturze, zwyczajach, wierzeniach i sztuce silnie ważą na nowych procesach etnograficznych. Świadczą o tym zarówno prace dawnego typu jak B. Ankermanna, L. Frobeniusa, H. Baumanna, R. Thurnwalda, D. Westermanna, jak i nowsze np. A. Murdocka. Rozumie się, że w zbiorach mogą brakować niekiedy, bardziej szcze-

gólowe metryki — przy opracowywaniu jednak naukowym ekspozycji — etnograf musi usiłować powiązać wiadome i uzupełnić braki.

J. Gajek

**Ernesto Veiga de Oliveira i Fernando Galhano** *Casas da zona central do litoral portugues* Trabalhos de Antropologia e Etnologia da Sociedade de Antropologia e Etnologia e do Centro de Estudos de Etnologia Peninsular, vol. XVIII, Fasc. 3—4 (Nowa Série da Sociedade e do Centro), Porto 1961—1962 (Instituto de Antropologia — Faculdade de Ciências), s. 239—255. fot. 12, rys. 4.

Autorzy zajmujący się już w swych poprzednich pracach zagadnieniami związanymi z budownictwem mieszkalnym w Portugalii (A Região e a Casa Gandaresa, w *Trabalhos de Antropologia e Etnologia* vol. XV, fasc. 3—4, Porto 1955/57, s. 265—285) w swej ostatniej pracy publikują materiały pochodzące z własnych badań terenowych przeprowadzonych w nadmorskim rejonie środkowej Portugalii, głównie w okręgach Leiria i Pombal.

Autorzy zajmują się wyłącznie domem mieszkalnym. Oczywiście nie jest to budownictwo drewniane, lecz charakterystyczne dla Portugalii budownictwo kamiЕННО-gliniane. W większości, wiejskie domy mieszkalne są parterowe, choć w innych okręgach kraju trafiają się domy jednopiętrowe. Ściany są grube i masywne. Jako pokrycie dachu występuje dachówka „rzymska”. Budynki stoją wolno, lecz także często rzędem obok siebie, przypierając do siebie ścianami, co im nadaje formę jakby jednego długiego domu o licznych podcieniowych werandach. Podcienia te są typu wpuszczanego, mieszczą się przy wejściu do mieszkania przed drzwiami frontowymi. Podcienia jednak nie są rozmieszczone symetrycznie i nie zajmują całego czoła budynku. Przeważnie podcienie mieści się w jednej trzeciej części ściany czołowej. W niektórych budynkach bywa też podcienie od strony *patio*. *Patio* i ogródek znajdują się na tyłach domu mieszkalnego. Obecnie od strony tylnej domu umieszczane są lokalności gospodarczo-kuchenne. Kuchnia a raczej ognisko mieści się w części przylegającej do *patio*. Ognisko wywędrowało z części środkowej domu do części zewnętrznej. W środku domu pozostały tylko duże kominy.

Budynki bywają często trójtraktowe. Jako pierwszy trakt trzeba przyjąć w takim wypadku ciąg izb i podcienie przy ścianie czołowej. Autorzy podają jako przykład takiego rozwiązania wnętrza plan domu z Granja (w okręgu Leiria). Ciekawym jest, że ciągi zewnętrzne są znacznie węższe od ciągu wewnętrznego, są one też niższe. Także posadzka w nich znajduje się na nieco niższym poziomie niż w pomieszczeniach ciągu środkowego. W środkowej części znajduje się główna izba, zwana „sala”, do której wchodzi się bezpośrednio z podcienia a w domach nowszych, bezpodcienio-

wych, wprost z zewnątrz. Obok sali jest izba jadalna a po bokach tych izb, tak w ciągu środkowym (głównym), jak i w ciągach bocznych, mieszczą się małe alkierze służące za sypialnie lub składziki. Wnętrze domu nie jest rozplanowane symetrycznie. Nie można też ustalić schematu typowego rozplanowania wnętrza, choć zawsze można określić rodzaj pomieszczeń występujących w każdym domu. Ich wielkość uzależniona jest od wielkości samego budynku a to zaś łączy się z zamożnością właściciela.

We współczesnym budownictwie w badanym przez autorów rejonie Portugalii dają się obserwować pewne przemiany. Budynki bywają stawiane obecnie coraz częściej jako wolnostojące. W takich domach mieszkalnych zanika wtedy podcienie przed głównym wejściem do domu. W nowych budynkach ulegają powiększeniu okna, nawet w wypadku gdy pozostawiono się małe podcienie przed głównym wejściem. Bywają też drugie drzwi wejściowe umieszczane z frontu domu.

Wypadnie dodać, że obecna publikacja autorów jest kontynuacją poprzednio prowadzonych prac. Należy spodziewać się dalszych publikacji z tej dziedziny.

K. Wołski

**Henry Field**, *Camel brands and graffiti from Iraq, Syria, Jordan, Iran and Arabia*, Supplement to the Journal of the American Oriental Society N<sup>o</sup> 15, October—December 1952, s. VI, 41, fig. 43.

Cenna praca znanego badacza Wschodu prof. H. Fielda, zawiera omówienie bogatego materiału ikonograficznego (załączonego w 43 ilustracjach) zebranego w latach 1925—1950, podczas badań terenowych, przeprowadzanych w Iraku, Syrii, Jordanii, Iranie i Arabii. Materiał ten to znaki własnościowe poszczególnych ludzi lub szczepów przeważnie arabskich beduinów (koczowników), wypiętnowane (wypalone) na skórze wielbłądów. Te znaki własnościowe, zwane *wasm* (pl. *wusum*) lub *ausam* w Arabii (w Algierze nazwą tą oznacza się inicjał), umieszczano na udach, policzkach, szyjach lub nogach wielbłądów. Wypalano je zaś po lewej lub prawej stronie zwierząt. Raz tylko piętno znajdowało się dwukrotnie wypalone na jednym i tym samym zwierzęciu na udzie i na szyi.

Na 1040 zebranych i podanych znaków, część tylko odnosi się do wielbłądzych, oznaczających przynależność własnościową zwierząt. Spory procent zebranego materiału, to znaki na skałach, rysunki (ozdoby), znaki na cysternach, które autor porównuje i usiłuje połączyć ze znakami dawnych alfabetów występujących niegdyś na badanych terenach.

Hans A. Winkler, współautor jednego z rozdziałów w pracy Fielda (*The origin and distribution of Arab camel brands*, s. 26—35), zwraca też uwagę na to, że większość chamickich i protochamickich plemion afrykańskich piętnuje swoje zwierzęta, umieszczając znaki na nogach. Piętnowanie nie-

wolników znakiem własnościowym pana, zakazywał już kodeks Hammurabiego. Na Kaukazie są używane całe serie znaków własnościowych (*tamgas*). Często znaki te noszą cechy pokrewieństwa z literami miejscowych alfabety. Arabskie napisy ścienne wykazują łączność z literami napisów thalmudycznych, lyhyanicznych i safaitycznych.

Przeglądając omawianą pracę nasuwa się pytanie, dlaczego nie przeprowadzono porównania znaków własnościowych i napisów skalnych z elementami miejscowego zdobnictwa. Wszak często znaki własnościowe wiążą się też bardzo ściśle ze zdobnictwem, jak to wykazał na materiałach pochodzących z Półwyspu Iberyjskiego E. Frankowski w swej cennej pracy wydanej w roku 1916 (E. Frankowski, *Los signos quemados y esquilados sobre los animales de tiro de la Península Iberica*. Memorias de la Real Sociedad Española de Historia Natural. vol. X. Madryt 1916, s. 267—310, fig. 49), której autor niestety nie wymienia w załączonej bibliografii.

Również niezmiernie cenne byłoby nawiązanie do innych znaków własnościowych występujących np. na terenach europejskich (znaków kamienniarzskich, garncarskich, rybackich lub wreszcie naszych słowiańskich bartnych).

Pewnym uzupełnieniem omawianej pracy Field'a, a właściwie podanych materiałów ikonograficznych, jest dodatek o znakach własnościowych stosowanych przez hodowców wielbłądów w Czolistanie w księstwie Bahawalpuru w Pakistanie Zachodnim (Czolistan, jest to nazwa północno zachodnich terenów pustyni Thar). Do poprzedniej kolekcji znaków własnościowych dochodzi jeszcze 51 znaków z Czolistanu (Appendix: O Animal brands in Cholistan, H. Field, *An Anthropological Reconnaissance in West Pakistan*, 1955, publ. by the Peabody Museum, Cambridge, Mass, 1959, p. 274—275).

Bezsprzecznie dużą zasługą prof. Field'a jest staranne zebranie różnych znaków i znaków własnościowych z krajów Islamu i udostępnienie ich w publikacji, światowej literaturze fachowej, tym wszystkim, którzy zajmują lub zajmować się będą zagadnieniami sfragistyki, heraldyki i znaków własnościowych.

Krzysztof Wolski

**Dov Noy**, *Jefet Schwili erzählt hundertneunundsechzig jementische Volkserzählungen aufgezeichnet in Israel 1957—1960*, wydane przez wydawnictwo Walter de Gruyter & Co., Berlin 1963, oprawa płócienna, fot. 1, s. 376, cena 58 DM.

Zbiór zestawiony przez Dov Noy'a obejmuje 169 opowiadań zapisanych lub nagranych na taśmie magnetofonowej wedle relacji żydowskiego bajora, imigranta z Jemenu, Jefet Schwili, w języku hebrajskim w roku 1957 w Holon, przedmieściu Tel Avivu. Jefet Schwili, znakomity narrator urodzo-

ny w 1918 roku, uczęszczając przez 4 lata do szkoły poznał 5 ksiąg Thory (Księgi Mosisa) i wyjątki z Talmudu. Mając lat 9 wstąpił dla nauki do zawodu ojca, po którym został złotnikiem. Ożeniono go kiedy miał lat 16. Dar opowiadania oraz repertuar Jefet Schwili odziedziczył po ojcu, namiętnym opowiadaczu. Ani ojciec ani Jefet Schwili nie traktowali opowiadania profesjonalnie śladem innych wschodnich bajorzy. Za opowiedziane bajki na sesji izraelskich badaczy bajek Jefet Schwili został wyróżniony oraz odznaczony jako „najlepszy opowiadacz bajek w Izraelu”. Na uwagę zasługuje fakt, że bajorz nie zna tytułów swoich bajek, lecz wierzy w autentyczność opowiadanych zdarzeń.

Dov Noy, uczeń Stith Thomsa, po powrocie z Indiana University (USA), tworzy w 1955 roku IFA (*Israel Folktale Archive*), mające swoją siedzibę w Muzeum Etnologicznym w Haifie, dysponujące w końcu 1962 roku zbiorem 500 zinwentaryzowanych opowiadań żydowskich z ponad 30 krajów. Inwentaryzacji dokonano na podstawie systematyki wątków Aarne — Thompson'a z roku 1928.

Po wstępie przynoszącym dane biograficzne o narratorze i jego najbliższej rodzinie następują opowiadania kolejno numerowane od 1 do 169. Opowiadania te Dov Noy podzielił na następujące grupy wedle typów dotyczących dziedzin życia: A. — Opowiadania o zwierzętach w ilości 10, B. — Bajki — 36, C. — Religijne opowiadania — 23, D. — Romantyczne opowiadania — 27, E. — Rządzenie losu (*Das Walten des Schicksals*) — 10, F. — Zbój, głupi anioł śmierci — 6, G. — Opowiadania komiczne (*Schwänke und Schnurren*) — 38, H. — Żydowsko-jemeńskie legendy i podania — I. Maimonides i Ibn Esra — 4, II. — Rabbi Schalom Schabasi — 5, III. — Żydzi w Jemenie — 10.

Wszystkie opowiadania są bardzo krótkie, (najdłuższe z nich zajęło bajorzowi 2 godziny opowiadania). W nielicznych tylko bajkach występują wiersze, podane w prozie na podstawie arabskiego oryginału.

Część ostatnia — suplement — prócz bibliografii, skrótów i rejestru informatorów zawiera objaśnienia do poszczególnych opowiadań z podaniem numeru IFA, typów oraz wątków wedle AT, z ewentualnym podaniem dodatkowych objaśnień jak np. pochodzenie opowiadania, wzgl. krótkie streszczenia opowiadań opowiedzianych przez bajora, lecz nie wydanych w tym zbiorze.

Z uwagi na to, że z 263 opowiadań podanych przez Jefeta Schwili względnie jego rodzinę do końca 1961 roku tylko 171 zostało wydanych w omawianym zbiorze, Dov Noy podaje krótkie streszczenie pozostałych 92 opowiadań. Cennym dla badacza jest również indeks typów i wątków w liczbie porządkowej wedle AT<sup>3</sup> z przeciwstawieniem inwentarza IFA. Wydawca wylicza nadto 19 nowych, nie występujących w AT<sup>3</sup> typów opowiadań. Pewna część opowiadań odpowiada typom EB (Wolfram Eberhard i Pertev Naili Boratav, *Typen Türkischer Volksmärchen*, Wiesbaden 1953). Część

ostatnią suplementu stanowi słowniczek zawierający objaśnienia terminów hebrajskich, arabskich, tureckich i innych występujących w opowiadaniach.

*Jefet Schwili erzählt* — jest cennym wkładem do poznania arabsko-żydowskiej prozaicznej literatury ludowej, której zinventaryzowaniem wedle najnowszych wymogów naukowych poszczycić się może Żydowskie Archiwum Folklorystyczne w Haifie a zasługuje na uwagę nie tylko jako zbiór bajek ludowych i baśni, występujących na odmiennym terytorium językowym, lecz także jako usystematyzowany zbiór, z którego wybrano to, co jest pierwotne i autentyczne i to, co stanowi obce domieszki lub jest stylizacją narratora.

Konrad Wypych

**Peter Fusch**, *Die Völker der Südost-Sahara, Tibesti, Borku, Ennedi*; Veröffentlichungen zum Archiv für Völkerkunde (Museum für Völkerkunde in Wien), Band 6, Wien 1961, rys. 20, w tym 1 mapa, 1 szkic mapy oraz 20 fotografii na kredzie, opr. płóc., s. 254.

Autor przedstawia wyniki naukowe swoich dwóch wypraw do południowo-wschodniej Sahary w latach 1955 i 1956, których zadaniem było przeprowadzenie badań etnograficznych nad kulturą i historią szczepów *Tibesti*, *Borku* i *Ennedi*, które w XIX i pierwszej połowie XX wieku były przedmiotem badań H. Barth'a, G. Nachtigal'a i H. Carbou'a, lecz z różnych przyczyn przedstawiały bardzo odbiegający od rzeczywistego stanu obraz faktyczny.

Większość szczepów Ennedów, zwanych przez autora *Balami* (nosi arabską nazwę *Bidejatów*, zwanych przez Barth'a także *Terauami*), nazywa swój kraj nie Ennedi lecz *Belebe*. Zamieszkuje go 30 tys. mieszkańców.

Mieszkańcy *Tibesti*, zwani *Tubu* również *Teda*, *Toda* czy *Tibbu*, zajmują tereny w okolicach szczytu Emi Kussi w liczbie około 35 tys. mieszkańców.

*Dazagadami* autor nazywa mówiących narzeczem *dazaga* szczepy, zwane również z arabska *Goranami*. Należą do nich: *Gedowie*, *Anakazowie*, *Dozowie*, *Kamadjadowie* i *Unjadzi*, zwani również *Wanjami*. Goranów jest około 30 tys.

Jako podstawę podziału etnicznego autor przyjął język — *tibu* — należący do grupy języków centralno-sudańskich.

Objęte badaniami terytorium mieści się w granicach pomiędzy 13° i 24° wschodniej długości i zwrotnikiem Raka a 16° szerokości północnej. Góruje nad nim najwyższy szczyt Sahary, wulkan Emi Kussi, wysokości 3415 m. Nie bez znaczenia jest fakt, iż objęte badaniami tereny leżą zdala od uczęszczanych szlaków komunikacyjnych, że mieszkańcy — nomadzi i półnomadzi — zajmują się hodowlą osłów i wielbłądów obok kóz, owiec i bydła. Najczęściej uprawiane rośliny to: pszenica, jęczmień, proso, rzadko

kukurydza, bawełna, tytoń, cebula i pomidory. Pod względem klimatu południowo-wschodnia Sahara należy do najcieplejszych obszarów pustyni.

Z uwagi na bliskie stosunki pomiędzy badanymi plemionami autor omawia zbiorowo ich zdobycze ergologiczne, wymieniane tradycyjnie zapewne od setek lat. W rozdziale o kulturze materialnej autor omawia formę i funkcję pomieszczeń mieszkalnych — domu stożkowego, namiotu z mat i in., studnię; techniki: kolwalstwo — przetapianie starego żelastwa i wytop nowego, — narzędzia kowalskie, garncarstwo, plecionkarstwo, garbarstwo, farbiarstwo, impregnację, ubiór, zdobnictwo, tatuaż, broń i narzędzia, łowiectwo — zapadki i sieci, — instrumenty muzyczne, siodła i uprzęż konia, artykuły użytku codziennego jak misy, koszyki, ceramikę itp. oraz zabawki. Trafny dobór rysunków stanowi cenne uzupełnienie bogatego materiału faktograficznego, ujętego w sposób bardzo zwięzły i z wnikliwą znajomością.

Z kolei autor analizuje formy gospodarcze, podział socjalny z wyszczególnieniem klanów, grup spokrewnionych, genealogii, podział zajęć wedle płci, ich wzajemny stosunek, urodziny, małżeństwo i śmierć oraz związane z nimi zwyczaje, prawo zwyczajowe, religię i magię u *Balów*, *Tubów* i *Dazagadów*, starając się wyodrębnić wpływy iberyjskie i arabskie, wskazać zwyczaje, przejęte przez inne kultury, nawet grecką. Osobno autor omawia kastę kowali, socjalnie na niskim poziomie stojącą, występującą u wszystkich narodów południowo-wschodniej Sahary, jest to najprawdopodobniej odłam sudańskich szczepów kowali. Godny uwagi jest również fakt, że u *Tubów* znajdujemy jeszcze (rok 1956) nielicznych starszych niewolników obojga płci i że oddalenie się niewolników spowodowało zaburzenia gospodarcze wśród niedoceniających uprawę ziemi nomadów i półnomadów.

Rozdział dotyczący historii południowo-wschodniej Sahary autor dzieli na 4 podrozdziały, wyodrębniając źródła pisane, przekazy ustne oraz źródła archeologiczne i dokonuje próby porównania kultur sąsiednich narodów afrykańskich. Uwzględniając dostępne wyniki badań archeologicznych autor w konkluzji dochodzi do wniosku, że pierwotny człon ludności badanych terenów stanowiły typy antropologiczne odpowiadające jasnoskórnym, iberyjskim, północno-afrykańskim, o czaszkach dolicho-cephalos i acro-cephalnych. Stan ten uległ zmianie dopiero po najazdach Etiopijczyków, którego to terminu autor używa dla uniknięcia terminu Chamitów, których wpływy znajdują odbicie w kulturze badanych.

W suplemente autor podaje: krótki zarys chorób i sposoby ich leczenia — zalecane na podstawie przeprowadni z piasku przez występującego w charakterze znachora kowala. Kilka bajek, podań i legend oraz przegląd znaków własnościowych, używanych do znakowania wielbłądów, bogata bibliografia oraz indeks zamykają całość.

*Die Völker der Südost-Sahara* to monografia, w typie kierunku historycz-

nego, w krytycznym świetle szeroko uwzględniającą wyniki badań naukowych od zapisów Herodota (500 p.n.e.) poprzez Artemidosa (270 p.n.e.), Ptolemeusza i innych do pierwszych lat drugiej połowy XX wieku. Stanowi cenny zbiór wiadomości, otrzymanych drogą badań terenowych u progu drugiej połowy XX wieku, do poznania kultury narodów Afryki północno-wschodniej, zasługujący szczególnie w świetle postępującej cywilizacji i zachodzących w Afryce przemian narodo-wyzwoleńczych na baczna uwagę.

K. W.

**Rein Helmut**, *Die Insektennahrung der australischen Ureinwohner*. Akademie-Verlag, Berlin 1962, s. 159, ilustr. 22, tabl. 5, map. 3. Veröffentlichungen des Museums für Völkerkunde zu Leipzig, zeszyt 13.

Opierając się na bogatej literaturze autor omawia zagadnienie znaczenia insektów w pożywieniu zbieracko-łowickich ludów Australii.

Dwa rozdziały pracy poświęcone są najważniejszym owadom: gąsienicom, molom, szarańczy, termitom i mrówkom. Autor daje zasięgi ich występowania, spożywania, znaczenia w gospodarce i pożywieniu Australijczyków. Przeprowadza też klasyfikację owadów oraz sposobów zdobywania ich.

Na podkreślenie zasługuje wszechstronne ujęcie zagadnień. Poznajemy nazwy owadów w języku potocznym, używanym pomiędzy białymi i tubylcami, ich łacińską terminologię, miejsca występowania, czasem związane z owadami totemy i kultury.

Przy użyciu ujęć kartograficznych autor przedstawia na 3 mapach występowanie: owadów, miodu z dzikich barci jako pożywienia i narzędzi jak witka, piła rotangowa, liny i inne.

Owady autor dzieli na dwie zasadnicze grupy: tłuszczodajnych, do której zalicza 19, występujących w drzewach, korzeniach i na liściach insektów wzgl. ich larw, powszechnie określanych jako Witchetties lub Witchetty Grubs i mole Bogong (*Euxoa infusa*) oraz cukrodajnych, do której zalicza pszczoły Trigona (*Meliponinae*) w Kordylierach, mrówki miodowe (*Meloporus spp.*) w północnej i środkowej Australii oraz występujące głównie w środkowej Australii mszyce (*Psyllidae*, *Aphididae*, *Spondylaspis eucalypti* i inne), wytwarzające wskutek fizjologicznej potrzeby rodzaj rosy miodowej, szybko parującej i krystalizującej się w czysty cukier zwany manna. Podział ten dokonany został przez samych Australijczyków i ma swoje uzasadnienie gospodarcze i kulturowe. Autor dochodzi do wniosku, że owady wbrew dosyć szeroko rozpowszechnionej opinii, nie stanowiły zastępczego pożywienia, lecz wręcz odwrotnie, stanowiły przysmak o wysokiej zawartości odżywczej i wybornym smaku, ulegający w zależności od technologii przerobu dodatkowo zmianom aromatycznym.

Zbieractwo owadów i larw, miodu i cukru spowodowało podział pracy, polegający na kooperacji, w ramach której mężczyznom przypadały w udziale zajęcia wymagające siły i wiele zręczności, jak np. przy podbieraniu miodu, kobietom pozostało zbieranie bardziej dostępnych owadów i larw, miodu mrówkowego czy też cukru.

Nasuujące się wnioski po przeczytaniu omawianej pozycji to: a) owady nie stanowiły zastępczego pożywienia w okresach głodowych, lecz były równorzędne z pożywieniem mięsny, rybny i roślinny, b) podział owadów na tłuszczodajne i miododajne, c) składanie poprzez spożywanie owadów zapasów tłuszczu i cukru in corpore na przyszłość (zarówno jedne, jak i drugie insekty oraz produkty zbierano sezonowo), d) rozwój specjalistycznych narzędzi zbierackich i e) podział pracy przy owadobranii.

*Die Insektennahrung der australischen Ureinwohner* bez wątpienia jest poważnym przyczynkiem do studiów nad pożywieniem Australijczyków.

K. W.

**Marie Reay**, *The Kuma — Freedom and Conformity in the New Guinea Highlands*, Melbourne University Press, Carlton 1959, s. 222, fot. 19, tabl. 9.

Kumowie, jak mówi autorka w swojej socjologicznej rozprawie, liczącej 8 rozdziałów, nie wytworzyli i nie znają żadnego etnonimu na określenie siebie samych. Nazwą Kuma autorka określa część ludności znacznie większego ugrupowania etnicznego, znanego sąsiadom pod nazwą Nangampów (*Nangamp*), zamieszkujących w liczbie 25 tys. osób środkową część Doliny Wagh, w górach zachodniej Nowej Gwinei. Ludność tego obszaru posługuje się kilkoma dialektami zwanymi przez nich *yoowi*, *yoonerag*, *yoosera*, *yookoga*, *yoonam* oraz *yooma*, należących do grupy języków papuaskich. Od ostatniego dialektu autorka wyprowadziła nazwę Kuma fonetycznie najbardziej zbliżonej do wymowy *Yooma*.

Praca przedstawiona przez M. Reay jest owocem około półtorarocznych badań terenowych nad prymitywnym ludem, o ubogiej kulturze materialnej. Trudnią się oni hodowlą świń i uprawą ogrodową orzechów ziemnych, kukurydzy, trzciny cukrowej, słodkich ziemniaków, owocujących cały rok i innych jarzyn. Ogrody wznoszą się terasowato, a obszar ich wynosi około 88 km × 24,5 km. Ustrój społeczny znamionuje wyraźny poligamiczny patriariat.

W dalszej treści pierwszego rozdziału autorka omawia stosunki własnościowe — ziemia stanowi wspólną własność, a tylko plony są własnością uprawiającego; podział pracy — plony ziemi zbierają kobiety, owoce z drzew, kukurydzę i trzcinę cukrową — mężczyźni. Oni też trudnią się budową domów dla żon i siebie, handlem, wytwarzaniem narzędzi i zaopatrzeniem w opał.

Na czoło jednak wysuwa się hodowla świń; ilość ich stanowi o bogactwie i znaczeniu właściciela. Świnie odgrywają bardzo ważną rolę w wierzeniach i praktykach. Opiekunem ich jest jeden z wielkich duchów — *Geru*, duch płodności.

Następne dwa rozdziały poświęcone są klanowi i jego funkcji społecznej. Na czele klanu stoi wódz, pierwszy wśród równych — *primus inter pares*. Jego insygniami są sokole skrzydła. Poznajemy również terytoria zamieszkałe przez różne klany, ich podział, sposoby zawierania małżeństw pomiędzy członkami różnych klanów, problemy zdrady małżeńskiej, wcielenie przybysza do klanu, potyczki tudzież zawarcie pokoju pomiędzy poważnymi klanami. Omawiając stosunki społeczne autorka przedstawia wspólnotę mieszkaniową. Odróżnia w nich 3 grupy: rodzinne, poligamiczne i braci z żonami i dziećmi (tubylcy są bowiem zdania, że bracia i ich żony z dziećmi powinni mieszkać we wspólnocie). Dowiadujemy się nadto o emocjonalnych więzach rodzinnych, jedynych w swoim rodzaju. I tak np. więź brata do siostry jest silniejsza niż do żony (zgodnie z zasadą, że w razie śmierci żony można mieć inną żonę, lecz siostry już mieć nie można). Dalej autorka omawia władzę rodziców nad dziećmi, ich stosunek do matki i ojca, nota bene w odróżnieniu od matki, jeszcze po ślubie dziecka troszczącego się o jego los, tradycję poligamii określającą stosunki małżeńskie i pozamałżeńskie.

Prawo zwyczajowe Kumów określa rolę „wodza” i „biegłego mówcy” (zastępca „wodza” i wyraziciel jego woli), dziedziczność tych stanowisk, ewentualnie sposoby wyborów; środki represji i zapobiegania zdradzie małżeńskiej. Godnym uwagi jest sposób regulowania sporów w drodze publicznej dyskusji, po której wódz decyduje o trybie załatwienia nieporozumienia.

Nie mniej ciekawie przedstawiają się zagadnienia wchodzące w zakres kultury społecznej jak sposoby wychowywania dzieci, wdrażanie ich w życie, zajęcia dzieci, zamążpójście wzgl. żeniactwo i zwyczaje weselne.

Problemom kultury duchowej, w szczególności wierze w istoty duchowe i kultom autorka poświęca dużo miejsca. Dowiadujemy się, że Kumowie wyróżniają duchy, którym przypisują takie właściwości jak wolę, apetyt i zdolność wyczuwania urazy. Zdaniem tubylców duchy te zainteresowane są losem ludzi, a także i płonami. Pojęcie duszy jest u Kumów dualne — świadomość i nieśmiertelność. Ma ona także, wedle ich wierzeń, nadprzyrodzoną siłę dobra i zła, z którymi można się kontaktować. Poznajemy dobre i złe duchy, czarowników, czarownice i ich dzieci, wielkie duchy: *Bolim* — płodności ludzkiej, *Geru* — płodności świń. Na cześć tych ostatnich odbywa się największa uroczystość doroczna tzw. *święto świń*, w czasie którego Kumowie zabijają niemal wszystkie świnie, wykonują tańce rytualne, obnoszą broń, nakładają szaty ornamentowane i wspinały peruki z pióropuszków. Zarówno *Bolima* jak i *Geru* uważane są za

duchy szkodliwe, lecz kontrolowane przez człowieka, niewidoczne, z których *Bolim* wędruje, zaś *Geru* jest duchem osiadłym. Ostatniego przedstawia się za pomocą figur geometrycznych, noszonych na głowie dzieci a także przez mężczyzn w czasie święta.

Różnego rodzaju kultury zajmują w życiu Kumów bardzo wielką rolę i uderzają podobieństwem do kultów Melanezji i Afryki.

Autorka przedstawia również historię najmłodszego kultu Kumów, nazywanego *cargo cult*\*. Z uwagi na to, że historia tego kultu jest odzwierciedleniem poziomu umysłowego ludów pierwotnych omawia ją nieco szerzej. Swoje pierwsze zetknięcie z białym człowiekiem Kumowie datują na rok 1947, w którym przez ich obszar przechodził patrol wojskowy. Nic dziwnego, że zetknięcie się kultury epoki kamiennej z cywilizacją połowy XX wieku wzbudziło u tubylców ciekawość.

Stosunki handlowe Kumów bazują na handlu wymiennym zawodowym i przypadkowym. Handel wymienny przypadkowy odbywa się najczęściej wzdłuż szlaków handlowych. Na podstawie opisu imprezy handlowej na największą skalę — targów jesiennych — dowiadujemy się ciekawych rzeczy o sposobach i trybie zawierania transakcji handlowych, których przedmiotem są wprost olbrzymie ilości produktów rolnych, z których najważniejszą pozycję stanowią orzechy (na 500 mieszkańców oferuje się do sprzedaży około 6000 m<sup>3</sup> orzechów). Tubylcy rozróżniają 3 kategorie orzechów, z których najwyższą stanowią świnie i pióra ptaków rajskich, najniższą mała miarka bambusowa soli. Nawet zaręczyny wartościuje się i przeleca na pióra ptasie, płatne po urodzeniu się pierwszego dziecka. Oszukany w transakcjach handlowych dopuszcza się porwania i oddaje dziecko dopiero po wyrównaniu strat.

*The Kuma*, pionierska praca o ludach w Nowej Gwinei, jest ważnym wkładem do etnografii, choć przedstawia tylko cząstkę dwu milionowego narodu o 500 językach, w aspekcie socjologicznym. Praca ta nie jest strictly sensu monografią etnograficzną ale doskonałym źródłem do poznania Nangampów, przedstawionych wszechstronnie i z dogłębną znajomością. Spozstrzegawczy czytelnik znajdzie w poszczególnych rozdziałach książki, a przede wszystkim w ilustracjach pewne wiadomości z zakresu kultury materialnej.

K. W.

BEITRÄGE ZUR VÖLKERFORSCHUNG, Hans Damm zum 65. Geburtstag, Veröffentlichungen des Museums für Völkerkunde zu Leipzig, Heft 11. Redakcja Dietrich Drost i Wolfgang König. Akademie-Verlag, Berlin 1961, Textband s. 750, ryc. 9, wkładki 2, map 11, Tafelband 152 tabl.

Z okazji 65 rocznicy urodzin profesora dra Hans'a Damm'a, etnologa

\*) Zob. G. Oosterwal, *A Cargo Cult in the Mamberano Area*. An Intern. Journal of Cultural and Social Anthropology, Pittsburgh 1963, vol. II, number 1, s. 1—14.

i muzeologa, dyrektora Muzeum Etnologicznego w Lipsku, wydano prace ponad 50-ciu autorów obejmujące przede wszystkim przyczynki do etnografii Oceanii.

Problemom etnografii Oceanii poświęcone są następujące prace:

Bengt Anell w pracy o sieciach rybackich zajmuje się zastosowaniem sieci typu kłoni i typu suwaty w Polinezji i Oceanii, przedstawia kilka ich odmian, charakterystykę i zasięgi.

Thomas S. Barthel na podstawie studiów Métraux'a i P. Englert'a oraz własnych badań terenowych przedstawia zabawy mieszkańców Wysp Wielkanocnych, dochodząc do wniosku, że w kulturze społecznej istnieją tu prócz znanych na całym świecie zabaw jak zagadki, bąki, ćwiczenia cielesne, szrudia, także zabawy rodzime lub przejęte drogą migracji z Polinezji, (a nie jak dotąd przypuszczano z południowej Ameryki). Zaliczamy tu przede wszystkim latawce, jazdę na deskach po falach, saneczkowanie po zielonych stromych zboczach, (także budowanie zabawek-okrętów wskazuje na pochodzenie zachodnie), kościane łyżwy i sposób poruszania się nimi przypominają polinezyjskie chodzenie na skorupach orzechów kokosowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nieomal wszystkie związane ze sportem i zabawą nazwy są pochodzenia polinezyjskiego.

Tibor Bodrogi w artykule pt. „Kapkap z Melanezji”, poświęconym sztuce ornamentacyjnej ozdób typu wisiorokowego zwanej „kapkap”, dokonuje podziału ornamentów, wyznacza drogi migracji i obecne zasięgi. Ogólną cechą „kapkap” jest ornament, składający się z wężykowo wyciętych motywów na obwodzie kilku kół lub kilku elips, oparty w części centralnej o kształt krzyża lub sześcioboku, o zewnętrznym ząbkowatym wykończeniu. Szlaki migracyjne okrągłych wisioroków prowadzą z Mikronezji do Melanezji (z Nowej Irlandii do Santa Cruz), zaś elipsowatych z Nowej Irlandii do Cieśniny Torresa.

Hans Fischer przedstawiając zabawy dziecięce szczepu Wotut we wschodniej Nowej Gwinei wskazuje najważniejsze elementy zabaw jak: 1) ruch ciała (aktywny bądź pasywny), 2) powodowanie ruchu, 3) echo, 4) wytwarzanie formy, 5) napięcie, 6) naśladownictwo, 7) współzawodnictwo, 8) zręczność, które należy uwzględnić przy podjęciu systematyki zabaw.

Günter Guhr w rozprawie o małżeństwach wewnątrzrodzinnych i ich terminologii na wyspach Melanezyjskich, wchodzących w skład Nowych Hebrydów, ilustruje wyniki badań 12 diagramami oraz zestawia wyniki uzyskane przez R. H. Codrington'a i W. H. R. Rivers'a.

Ernst Germer poświęca artykuł pamięci Miklucho-Makłaja, jego walce przeciwko polityce kolonialnej cesarstwa niemieckiego o równe prawa mieszkańców mórz południowych.

Werner Hartwig w rozważaniach na temat kultury społecznej na pld.-wsch. Wyspach Salomona w XIX wieku omawia stosunki własności-

we, socjalny podział, charakter wytwórczości, formy wymiany, pojęcia wartości w handlu wymiennym i wpływ kolonizatorów na Melanezyjków.

Georg Höltker opierając się na własnych badaniach i notatkach podręcznych misjonarzy, wśród nich także J. P. Schebesty<sup>1</sup> zapoznaje czytelnika z kulturą duchową, szczególnie ciałopaleniem nad dolnym Ramu w Nowej Gwinei, terenie zamieszkałym przez szczep Kire-Puir. Szczególną wartością posiada również słowniczek papuaski i rozważania nad systemem liczenia, opartym na częściach ciała w odróżnieniu od innych np. systemów dwójkowych, trójkowych, piątkowych, siódmkowych i dziesiątkowych.

Gerd Koch w przyczynku do problemów migracji w Polinezji daje krótki przegląd dotychczasowych teorii (nie wypowiadając się zdecydowanie za żadną). Od lat już dyskusja toczy się o to, czy szlaki wędrowne Polinezyjków z południowo-wschodniej Azji prowadziły przez Mikronezję czy Melanezję. W. Schmidt (1899) wnioskując na podstawie podobieństwa języków polinezyjskich i salomońskich wypowiada się za szlakiem melanezyjskim. F. Graebner (1905) na podstawie badań nad rozprzestrzenieniem elementów kultur jest przekonany, że drogi migracyjne dla kultur południowo-polinezyjskich prowadziły przez Melanezję a dla kultur północno-wschodnich przez Mikronezję. P. S. Smith (1910) jest zdania, że drogi te prowadziły przez Melanezję. W. Churchill (1916) dopatruje się aż trzech szlaków migracyjnych: na północ i na południe od wysp melanezyjskich i polinezyjską. Ostatnia nie posiadała jego zdaniem żadnego połączenia z Melanezją. A. W. Nieuwenhuis wypowiada się na podstawie występowania malarii na Polinezji za drogą migracyjną przez Mikronezję. Wedle G. Thileniusa (1903) względy meteorologiczne przemawiają za wyborem drogi przez Mikronezję. R. Heine-Geldern (1932) na podstawie megalitycznych pomników i toporów wypowiada się za szlakiem przez Mikronezję. Również F. Speiser (1946) dopatruje się w „całkowitym braku mieczy o 4 ostrzach... niezbitego dowodu na to, że Polinezyjczycy nie wędrowali przez Melanezję”. No podstawie badań kulturowych Oceanii dochodzi nawet do wniosku, że Polinezyjczycy w większości dotarli bezpośrednio z Filipin przez Mikronezję do Polinezji. B. Stillfried (1953) wskazując na polinezyjskie elementy językowe w Mikronezji, strukturę socjalną, mity i inne elementy kultury wypowiada się za migracją przez Mikronezję. Godna uwagi jest również opinia B. Anella (1955), stwierdzającego na podstawie badań nad narzędziami rybackimi wyraźną granicę między Melanezją i Polinezją. Dla polinezyjskich narzędzi rybackich nie widzi pierwowzorów na Archipelagu Malajskim, lecz ustala ich północno-wschodnie pochodzenie, przede wszystkim japońskie. Zdumiewające są także wyniki badań grup krwi, wskazujące wbrew wynikom

<sup>1</sup> zob. też: Stefan Łysik, *Pigmeje afrykańcy i zagadnienie ich języka*, Lud, t. XLV, Wrocław 1960, s. 35.

badan lingwistycznych i kulturowych na pokrewieństwo między Polinezyjczykami i Indianami i nie wykazujących takiego pokrewieństwa pomiędzy Polinezyjczykami z jednej i Melanezyjczykami, Mikronezyjczykami i Indonezyjczykami z drugiej strony.

Karl Erik Larsson daje krótki opis drewnianego wieszaka człekokształtnego, prawdopodobnie wykonanego przez członka szczepu, specjalizującego się w wyrobach snycerskich, na Wyspach Fidżi.

Carl Lauffer zaznajomia z magią związaną z połowem dzikiej świni na Wyspach Nowej Gwinei oraz z technikami łowieckimi.

Andreas Lommel porównuje style malarstwa naskalnego w Australii i przedstawia zasięgi wzorów antropomorficznych i linearnych oraz nawarstwianie się ich w południowo-wschodniej Australii. Szczegółowa analiza motywów i form na terenie wymienionych obszarów wykazuje dobitnie występujące paralele. Np. ryciny kangurów z obszarów południowo-zachodniej Australii są pod względem stylu bardzo podobne do rycin kangurów z południowo-wschodniej Australii.

Nie mniej godne uwagi są paralele w odniesieniu do przedstawień figur ludzkich i motywów abstrakcyjnych. Źródłem występujących na południu i północy paraleli stylu jest nawarstwianie się linearnych motywów na południowym-wschodzie i południowym-zachodzie. W wyniku tego nawarstwiania w każdym z tych obszarów znajdujemy podobne sceny (kopulacja), podobne figury ludzi siedzących, figury pod łukami, figury z profilu, motywy labiryntowe itp.

Hans Nevermann przeprowadza badania nad genezą słów *Mo'o* (oznacza na Samoa, Tahiti, Markizach i Hawaj — jaszczurkę) i *Taniwha* (oznacza jaszczurkę, również wieloryba) i przedstawia liczne podania polinezyjskie z nimi związane, podaje także zasięg tych podań.

Hans Plischke podejmuje próbę ustalenia początku geograficznego pojęcia wysp Salomonowych, które wedle legendy były źródłem bogactwa Salomona. Kraina złota, Ophir, stała się celem licznych wypraw, z którymi autor zaznajamia czytelników.

Frederick Rose przedstawia w pracy swojej skutki gospodarcze i zmiany językowe, jakie spowodowało przejście przez mieszkańców wyspy Groote Eylandt od Indonezyjczyków dłubanki w miejsce dotychczas stosowanej tratwy. Ludność przeszła z myślistwa do rybołówstwa.

Erhard Schlesier w rozprawie o dwujęzyczności i pozycji społecznej władających dwoma językami w Melanezji, omawia środki stosowane przez mieszkańców Nowej Gwinei celem przezwyciężenia trudności językowych. Autor podziela zdanie B. Malinowskiego<sup>2</sup>, że podjęte przez tubylców próby wynikały z „potrzeby” rzeczy w pojęciu funkcjonalnej etnologii.

Carl A. Schmitz dając opis drewnianej figurki kobiecej, której przy-

<sup>2</sup> zob. K. Moszyński, *Ludy pasterskie*, Kraków 1953, s. 299 i dalsze.

pisuje się w Nowej Gwinei, w okolicach górnego Kwama, magiczną siłą powodującą miłość, wprowadza czytelnika w wierzenia, czary i tańce, posiadające magiczną siłę, powodującą miłość u wybranki.

Herbert Tischner w przyczynkach do etnografii wysp Witi Lewu i Wanua Lewu publikuje dotąd nieogłoszone drukiem wyjątki prac J. T. Kleinschmidt'a z jego pobytu na wyspach w latach 1876—1877. Jedyną w swoim rodzaju wartość przedstawiają rysunki zatytułowane „Tatuaz kobiet na wyspach Fidżi”. Doskonały materiał ilustracyjny oddaje nieocenione usługi w poznaniu tej sztuki. Autor omawia nadto przyrządy używane do wykonywania tatuazu, barwniki i różnice pomiędzy dwoma zasadniczymi sposobami wykonywania tatuazu. Nie mniej ciekawie przedstawiają się również dalsze rysunki Kleinschmidt'a jak świątynie i chaty, z których jedna do złudzenia przypomina chatę symetryczną o dachu dwuspadowym.

Etnografii i pokrewnych nauk poświęconych Azji i Afryki dotyczą prace:

Walter Böttger omawia znajdującą się w Museum für Völkerkunde statuę japońskiego króla piekła i przedstawia proces jej restauracji.

Herbert Bräutigam rozpatruje zbrojne powstania ludowe polyetnicznych grup w poł.-zach. Chinach z punktu widzenia etnografii i dochodzi do wniosku, że grupy polyetniczne dzielają wspólny historyczny los. Ich żądania ziemi, obniżki podatków i dzierżawy, walki o zniesienie feudalizmu i etnicznego ucisku zostały w różnym stopniu spełnione, zależnie od lokalnych, socjalnych, etnicznych i historycznych przesłanek. Wszystkie zwycięstwa lub klęski polyetnicznych grup powstańczych dotknęły w mniejszej mierze całego narodu niż ludności polyetnicznej danego terytorium.

Käte Finsterbusch poza dokładnym opisem instrumentu muzycznego tzw. *organów ustnych*, wsch. i pld.-wsch.-azjatyckiego znajdującego się w Museum für Völkerkunde, podaje również opisy i zasięgi innych odmian tego instrumentu.

Wolfgang König pisze o wojskowo-administracyjnej organizacji pasterzy turkmeńskich, umożliwiającej im utrzymanie swojej odrębności.

Johannes Schubert omawia nowe nabytki z północnych Indii i Himalajów dla Museum für Völkerkunde w Lipsku.

S. Westphal — Hellbusch w pracy o uprawie ryżu w południowym Iraku wskazuje na odmienną sprzętu i technik.

Ernst Dammann w artykule pt. *Do przekazów Segedju* porównuje dane uzyskane drogą wywiadu z danymi naukowymi i dochodzi do wniosku, że pokrywają się one z materiałami ze starej literatury naukowej, są w konkretnym wypadku bogatsze od opracowań naukowych i mogą rzucić ciekawe światło na badania nad historią Afryki, szczególnie nad migracjami.

Dietrich Drost przeprowadza studium nad główką glinianej fajki z Ka-

merunu, zasługującą na uwagę ze względu na plastykę, odtwarzającą jeźdźca na koniu.

Eike Haberland w rozprawie poświęconej żelazu i kowalom w północno-wschodniej Afryce zaznacza czytelnika z techniką wytopu żelaza, jego obróbką, narzędziami, przede wszystkim miechem kowalskim i pozycją socjalną kowala-hutnika dochodząc do wniosku, że prócz wielu innych elementów kultury również sposób wytopu żelaza, forma miecha kowalskiego i pozycja społeczna kowala wskazują, iż pierwotni osadnicy południowej Etiopii w przeszłości stanowili wspólnotę kulturową z ludami Sudanu, nim zostali od ostatnich wskutek migracji oddzieleni. Wskazują na to archaiczna technika wytopu żelaza, różniąca się zasadniczo od wysokiej techniki południowo-etiopskiej, jak również kowalstwo, różniące się od kowalstwa Bantu wschodniej Afryki.

Rolf Herzog daje przegląd muzealnictwa, placówek i instytucji etnograficznych w Kairze.

Hildegard Höftmann na licznych przykładach omawia możliwości oddania europejskich pojęć z zakresu kultury materialnej, duchowej i społecznej w języku *eve*.

Walter Konrad w przyczynku do kultury duchowej szczepu Buduma, zajmującego wyspy jeziora Czad, podaje 9 bajek o zwierzętach, zaszypanych u tubylców.

Kurt Krieger omawia garncarstwo szczepu Hausa oraz daje dokładny opis procesu technologicznego, funkcjonalnego przeznaczenia wyrobów garncarskich, określa pozycję socjalną garncarza oraz możliwości zbytu wyrobów. Na uwagę zasługują bardzo dobre ilustracje.

Rudolf Lehmann w artykule „Jonker Afrikaner i misjonarze Herero jako ‘naczelnicy wbrew woli’ w południowo-zachodniej Afryce w 1944—1861 r.” daje przegląd wydarzeń politycznych.

Günther Spannaus publikuje po raz pierwszy materiały z badań terenowych nad naczelnikami plemion Tombodji, Danda i Szanga w południowo-wschodniej Afryce z lat 1931/32. Określenie pozycji społecznej naczelnika, stosunki własnościowe, jego pozycja w kulcie przodków, rola w sądownictwie, wreszcie pogrzeb, itp. stanowią bogaty materiał do badań nad kulturą społeczną.

Lothar Stern opierając się na dostępnej literaturze pisze o handlu żywnością nad jeziorem Czad w IX wieku. Wyliczając najważniejsze targi, artykuły zbytu, liczby handlujących oraz środki wymiany i płatności, autor dochodzi do wniosku, że: istniała całkowita wolność handlu i rzemiosła, zawodowi maklerzy regulowali kupno i sprzedaż wyrobów bawełnianych (wpływ wschodni), w targach udział brały niższe klasy społeczne. Artykuły zbywane były przez kobiety (produkty rolne, owoce i zioła) i mężczyzn (mięso i artykuły gospodarcze) a także przez pielgrzymujących kupców.

Siegfried Wolf przedstawia opisy żelaznych, lanych wyrobów szczepu Bena o jeszcze definitywnie nie określonej funkcji. Stylizacja ptaków zdaniem autora wskazuje, iż pełniły one rolę instrumentów muzycznych.

Problemom etnografii Ameryki i pokrewnym naukom poświęcone są następujące rozprawy:

Herbert Balus pisząc o napoju *kau*, używanym przez szczepy brazylijskie Tapirapé, wykazuje, że istniał kulturowy związek Indian Tapirapé ze szczepami Tupinambá na co wskazują: 1. nazwa napoju, 2. jego skład (maniok i kukurydza), 3. cztery fazy produkcyjne, 4. rola odżywcza napoju, (choć Tupinambá w odróżnieniu od Tapirapé używają *kau* jako napoju podniecającego).

Lothar Dräger korzystając z wyjaśnień F. Weygold'a omawia malowidło *tipi* Indian Dakota, którzy przypisują malowidłom moc ochraniającą (na podstawie wizji wzgl. snów). Symbole malowane dzielą na dwie grupy: 1. siły światła — słońce, księżyc, tęcza itp. i 2. Przedmiot wizji właściciela.

Heinz Israel omawia rzeźbione kły koni morskich z południowo-wschodniej Alaski, wskazuje na wysoki poziom technicznego wykonania rzeźb, charakterystyczne zwyczaje ich twórców i dopatruje się wpływów obcych kultur na tę sztukę, np. wpływ sztuki indiańskiej.

Paul Kirchoff pisze o przyczynku Chimalpahin'a do historii Tolteków, w szczególności o jego mylnym zestawieniu danych historycznych na podstawie różniącego się kalendarza, co w konsekwencji uniemożliwiło porównanie różnych opisów i bezbłędne ustalenie dat.

Eva Lips w etnobotanicznej rozprawie o cukrze klonowym, jego sposobach uzyskiwania, przerobie, zasięgach uprawy w północnej Ameryce i roli jako środka odżywczego, zapoznaje nas nadto ze zwyczajami i wierzeniami Indian, związanymi z cukrodajnym drzewem klonowym i jego pielęgnacją.

Peter Neumann przedstawia opis ozdobnej w demony wodne misy murzynów z dorzecza Amazonki, omawia wierzenia w dobre i złe duchy wodne, ich siłę magiczną, modlitwy do demonów i wskazuje na paralele w wierzeniach murzynów zachodnich wybrzeży Afryki.

Ursula Schlenther w przyczynku do problemu uwarstwienia etnicznego obu Ameryk na podstawie argentyńskiego zbioru archeologicznego i prac materiałowych dochodzi do wniosku, że istnieje: 1. koncentracja bardzo wczesnych kultur na obszarze południowym Ameryki Południowej, 2. brak podobieństwa pomiędzy wczesnymi kulturami Ameryki Północnej i Ameryki Południowej.

Franz Termer w tłumaczeniu na język niemiecki publikuje pierwszy opis ruin Uxmal i Yucatan wedle relacji misjonarza Antonio de Ciudad Real, drukowanej w Hiszpanii w roku 1586. Sprawozdanie to ukazało się pod tytułem: „Relación Breve y Verdadera de algunas cosas de las muchas que sucedieron al Padre Fray Alonso Ponce en las provincias de la Nueva

Espana" i opisuje wyprawę do ruin Uxmal i Yucatan w 1588 r. w której autor uczestniczył.

Problemom etnografii Europy i pokrewnym naukom poświęcone są następujące prace:

Friedrich Behn w artykule o malowidłach skalnych w Alpach włoskich wskazuje na uzupełnianie się nauk etnografii i prehistorii w interpretacji malowideł.

Rudolf Moschkau omawiając dwa obrazy ryte w skałach Rudawy saksońskiej określa je jako wczesnobrązowe, powstałe pod silnym wpływem południowo-wschodnioeuropejskim jako odbicie magicznych wzgl. kultowo-religijnych wyobrażeń.

Wolfgang Jacobeit wypowiada się w sprawie wzajemnych stosunków pomiędzy nomadyzmem, pasterstwem górskim i transhumancją i ubiega się o zmianę terminu jako niewłaściwego, nie oddającego stanu rzeczywistego. Termin „transhumancja” pochodzi od hiszpańskiego „trashumar” wzgl. z włoskiego „trashumar” i dotarł do naszej nomenklatury poprzez francuskie „trashumar” wzgl. „transhumance”. Zarówno „transhumance” jak i „trashumar” występują po raz pierwszy w pierwszej połowie XIX wieku i oznaczają ogólnie „wędrowki stąd”. Nie udało się jak dotąd ustalić jakiego terminu używano wcześniej na określenie tego typu gospodarki zarówno we Francji jak i Hiszpanii. Człony „trans” i „humus” prowadzą do następującej definicji: z transhumancją mamy do czynienia kiedy korzystanie z ziemi wykracza poza uprawianą ziemię w formie hodowli zwierząt, nie stanowiącej innej jedności jak tylko własność (lecz nie wspólnoty interesu). Autor proponuje w miejsce terminu „transhumancji” nowy termin, oddający bardziej charakter tegoż typu gospodarki a mianowicie „Wanderschafhaltung” to jest „wędrowna hodowla owiec”.

Ludwik Kunz w rozprawie o uprawie bru i żyta dwuletniego we wschodnich Morawach w XIX wieku zapoznaje nas z uprawą ziemi, siewem, żniwami, młócką i przerobem tych dwóch gatunków zbóż i wskazuje na niektóre techniki rolnictwa pierwotnego, które utrzymały się wśród małorolnych, uprawiających ber i żyto dwuletnie.

Barbara Treide przedstawia kronikę Adama Bremeńskiego o północno-wschodniej Europie XI wieku, zawierającą wg niej bądź to w skutek nieznamośności wzgl. złej interpretacji etnonimów — zgoła fantastyczne informacje.

Sprawom muzealnictwa: historii zbiorów prehistorycznych w Museum für Völkerkunde w Lipsku, ekspozycjom czasowym w Museum für Völkerkunde w Berlinie oraz historii i zbiorom Museum w Herrnhut, obejmującym około 3000 eksponatów etnograficznych, (w głównej mierze z Grenlandii, Alaski i Labradoru, obok licznych z Ameryki, Australii, Oceanii, Afryki i Azji) poświęcone są prace Edith Hoffmann, Brigitte Menzel i Lore Sievers.

Różnym problemom poświęcone są pozostałe prace i tak:

Ferdinand Herrmann w artykule pt. *Obrzezanie*, dochodzi do wniosku, że sensu inicjacji należy dopatrywać się w idei ofiary, w tym wypadku idei ofiary krwawej, choć przypisuje się obrzezaniu również ideę przemiany albo oczyszczenia.

Irmgard Sellnow w rozważaniach teoretycznych „teoria poznania i pojęcie historii szkoły socjologiczno-funkcjonalnej” dochodzi do wniosku, że w szkole funkcjonalnej istnieją dwie grupy: 1. „czyści” albo właściwi funkcjonałści (Malinowski, Radcliffe-Brown), którzy z góry wykluczają historyczne badania, 2. grupa, która pragnie prowadzić badania historyczne, ale przy tym zajmuje się wyłącznie historyczną przemianą funkcji (Thurnwald, Mühlmann). Grupy te różnią się jeszcze i tym, że pierwsza — jako przedmiot badań obiera funkcję; druga — włącza do badań psychologiczne punkty widzenia. Thurnwald np. mówił o „socjalnopsychologicznych sytuacjach”, podczas gdy Mühlmann włączył do badań „międzynarodowe daty”, tak, że „można szkołę funkcjonalną uważać za gałąź socjologicznej szkoły”.

Na podstawie dalszych rozważań autorka dochodzi do wniosku, że „stosunek funkcjonalistów do historii nie był więc jednolity. Przyczyna tego leżała w różniącym ich pojęciu historii. Dla Radcliffe-Brown’a i Malinowskiego historia była niczym innym jak następującymi po sobie konkretnymi wydarzeniami, więc historią polityczną. Dla Thurnwald’a i Mühlmann’a natomiast historia była procesem, z której przebiegu należało rejestrować u różnych narodów identyczne lub podobne sytuacje wzgl. wydarzenia”. Skutkiem tego „w licznych badaniach zwolennicy szkoły funkcjonalnej nagromadzili bogaty materiał, który często zawiera interesujące i cenne szczegóły. Niemniej metoda funkcjonalna opracowała ten materiał naukowo tylko jako problem cząstkowy... nie tylko związek wydarzeń, lecz przede wszystkim decydująca przyczyna musi zostać zbadana. Przesłanką do tego jednak jest przywrócenie ważnego związku, którego brak jest w monografiach pisanych przy pomocy metody funkcjonalnej: związku historycznego”.

Tego badania jednak zwolennicy tej szkoły nie chcieli podjąć. Zastąpili oni dochodzenie historycznej prawidłowości przez dochodzenie funkcji względnie historycznej zmiany funkcji”.

Wydany na cześć Hans’a Damm’a tom kończy się spisem bibliograficznym prac i wykładów, w opracowaniu Adalbert’a Plott.

W podsumowaniu tego bardzo skrótowo przeprowadzonego omówienia należy stwierdzić, że większość publikowanych w tym tomie prac, to istotny wkład do etnologii. Szeroki wachlarz problemowy i światowy zasięg terytorialny stanowią o wartości *Beiträge zur Völkerforschung*, z których czerpać będą wiadomości fachowcy.

Konrad Wypych

**Gottfried Oosterwal**, *People of the Tor*. A. Cultural-Anthropological Study on the Tribes of the Tor Territory (Northern Netherlands New-Guinea), Rotterdam 1961, s. 293, mapy 2, fot. 11.

Książkę G. Oosterwala, misjonarza, przebywającego w latach 1957 do 1959 w Nowej Gwinei czyta się z wielką przyjemnością. Jest ona podsumowaniem etnograficzno-socjologicznych badań terenowych, obejmujących obszar około 1400 km<sup>2</sup> w dorzeczu górnego Toru, przecinającego tropikalne lasy, mokradła i góry Gauttier. Warunki geograficzne, jak to autor stale podkreśla, wywierają decydujący wpływ na życie mieszkańców Toru.

Pracę swoją autor podzielił na następujące rozdziały: obszar i jego mieszkańcy, gospodarstwo, małżeństwo i życie seksualne, związki pokrewne i struktura pokrewieństwa, grupy socjalne i (w zakończeniu) — religijny aspekt kultury.

Materiał etnograficzny przedstawiony przez autora obejmujący szczególnie kulturę społeczną, jest tak bogaty, że nie sposób omówić go w krótkiej recenzji. Najważniejsze problemy to: zawieranie małżeństw na zasadzie tzw. wymiany siostr (*when you have no sister, you cannot marry*); w wypadku braku siostry może to być inna krewna. Dziewczyna stanowi więc obiekt wymiany. Małżeństwa są w ponad 20% poligamiczne. Obok nich istnieją również małżeństwa typu: lewirat, sororat, porwanie i uprowadzenie z miłości (*love — marriage*). Po ślubie młodożeńcy obierają przyszłe miejsce zamieszkania wedle własnej woli, bądź to przy rodzicach.

Ścisłe przestrzegany jest również podział pracy. Za wyłącznie męskie zajęcia uchodzą: handel, karczowanie lasów, budowa domów, połów ryb, polowanie oraz wielka ilość różnych ceremoniałów o charakterze religijnym. Kobietom w udziale przypada zaopatrzenie mężczyzn i dzieci w żywność (szczególnie *Sago*) oraz opieka nad dziećmi. Autor wspomina, że kobiety posiadają również udział w radzie starszych i wywierają decydujący wpływ na sposób przyjmowania gości. Opuszczają mężów w wypadku złego traktowania.

Dużą rolę w życiu miłosnym i religijnym odgrywa tzw. *Wambo* znające: pieśń, taniec, uczucie, ducha, siłę i liście drzew, służące jednemu celowi — zdobyciu kobiety. *Wambo* to czar miłości, mit siłodajny, taniec zwycięstwa i największa pomoc. (s. 143).

Godne uwagi są także: religijny aspekt kultury, budowa *faareh* („święty dom mężczyzn”) oraz zdobiące jego wnętrze symbole (latający lis, księżyc, penis), dom *fatrau* (dostępny w odróżnieniu od *faareh* tylko mężczyznom, jego przeznaczenie i cel), wierzenia odnośnie istot nadprzyrodzonych, zwyczaje związane z urodzinami, leczeniem chorych i ciałopaleniem zmarłych.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, iż kobiety gromadzą w swoim ręku dwie podstawowe, najważniejsze w życiu mieszkańców Toru funkcje: zaopatrzenie w podstawową żywność (*Sago*) oraz przekazują matrilinarnie

święte flety i mity, chociaż matrilinarność nie przejawia się w innych dziedzinach życia.

Starannie dobrany, choć nieliczny, materiał ilustracyjny daje cenne uzupełnienie do ubioru (ozdoby głowy, konstrukcji i wyglądu wewnętrznego i zewnętrznego *faareh*), rybołówstwa oraz sposobu przechowywania fletów.

Napisana z wielką znajomością zagadnienia książka jest dalszym wkładem do poznania kultury tubylców Nowej Gwinei; byłoby pożądane aby autor z podobną dogłębnością przedstawił także kulturę materialną i duchową.

K. W.

**A. L. Kroeber** *Anthropology*, s. 856 + XXXIX, 50 ilustracji (map, diagramów, tablic), Harcourt, Brace & World, INC New York and Burlingame, pierwsze wydanie 1923, drugie uzupełnione 1948, przedruk drugiego wyd. 1961 (bez zmian).

Antropologia jest bodaj jedyną dyscypliną, która w różnych środowiskach naukowych na świecie jest odmiennie definiowana. Katedry antropologii spotykamy na różnych wydziałach uniwersyteckich w zależności od zainteresowań poszczególnych badaczy. Tam, gdzie antropolog zajmuje się tematyką z pogranicza etnologii i archeologii, katedra jego znajduje się na wydziale humanistycznym — gdzie antropogeneza i biologia człowieka, tam jest na wydziale przyrodniczym łącząc się najściślej z zoologią — gdzie znów konstytucjonalizmem i genetyką, tam włączono ją do nauk lekarskich. Powszechnie zresztą podkreśla się stanowisko antropologii jako dyscypliny kontaktowej. Wskutek tego nawet niektórzy pedanci zarzucają złośliwie, że prawdziwy, wszechstronny antropolog jest po prostu wielowydziałowym dyktantem. Jest to z pewnością krzywdzące. Nauka o człowieku musi szerokim wachlarzem obejmować problematykę dotyczącą człowieka łącząc syntetycznie zagadnienia przyrodnicze z humanistycznymi. W związku z tym właśnie definicja antropologii jest taka trudna. Są nawet antropologowie, którzy wyraźnie rezygnują z podawania definicji swej dyscypliny. Dość wspomnieć francuski podręcznik Lestera i Millota wydany w 1947 r., gdzie pozostawia się tę kwestię intuicji zainteresowanych nie wypowiadając się samemu. Ciekawe były też wyniki ankiety wysłanej w latach 1947/48 przez włoskiego badacza Sergio Sergi'ego do stu rozmaitych środowisk naukowych na całym świecie z prośbą o zdefiniowanie antropologii. Najwszechstronniejsza była bodaj odpowiedź dana przez Aleša Hrdličkę, amerykańskiego antropologa pochodzenia czeskiego. Orzekł on, że dyscyplina ta ma trzy zakresy, są to kolejno: a. fizyczna zajmująca się biologią człowieka, w szczególności anatomią porównawczą, fizjologią i patologią b. psychiczna związana z etnologią, językoznawstwem i psychologią wreszcie c. archeologiczna powiązana z antropogenezą.

A. L. Kroeber w swym syntetycznym dziele poświęconym antropologii zgadza się zasadniczo z definicją Hrdlički, skraca ją jednak do jednego zdania: „jest to nauka o człowieku, jego dziełach i zachowaniu (*behavior*)”. Wydaje się jednak, że najlepszą z możliwych definicji dał Jan Czekanowski: antropologia zajmuje się człowiekiem, jako biologicznym podłożem zjawisk społecznych. Wynikają z tego ujęcia konsekwentnie dwa nurty. Jedni badacze zajmują się bardziej biologicznym podłożem, drudzy zjawiskami społecznymi. Antropologia polska w okresie powojennym przeszła pod kierunkiem Jana Mydlarskiego wyraźny proces biologizacji, stała się wyłącznie „antropologią fizyczną”. Zagadnienia humanistyczne pozostawiono dyscyplinom pokrewnym zachowując z nimi oczywiście bliskie kontakty.

Nauka zachodnia pozostała wierna dawnym tradycjom. Uprawia zarówno antropologię fizyczną jak psychiczną, przy czym ta ostatnia jest czymś w rodzaju „pan-nauki” obejmującej niemal wszystkie dziedziny ludzkiego poznania i ludzkiej działalności. Książka Kroebera nie jest podręcznikiem sensu stricto lecz pewną syntezą osiągnięć wielu dyscyplin szczegółowych. Jest ona doskonałym odbiciem zachodnich poglądów. Antropologii fizycznej poświęcił autor zaledwie 4 rozdziały obejmujące ok. 22% całości dzieła, reszta — w sumie 14 rozdziałów — to antropologia psychiczna z bogatym zróżnicowaniem tematyki uwzględniającej między innymi np. historię alfabetu a nawet sprawy mody.

Szczegółowa kompozycja książki przedstawia się następująco: Rozdz. 1 — Krótka część ogólna traktująca o definicji i zakresie antropologii i wskazująca zarazem na powiązania tej dyscypliny z dziedzinami pokrewnymi.

Rozdz. 2 — Miejsce człowieka w przyrodzie. Autor uwzględnił obszerną literaturę, nie podaje jednak — jak to jest powszechnie w zwyczaju — alfabetycznego spisu autorów, lecz tylko w wykazie źródeł na końcu książki wymienia niektóre nazwiska i tytuły, które uznał za najważniejsze. Ten sam tok postępowania znajdujemy następnie we wszystkich dalszych rozdziałach. Jest zarazem ciekawe, że Kroeber powołuje się nie tylko na literaturę ściśle naukową, ale również na beletrystykę H. G. Wellsa. To postępowanie może budzić pewne zastrzeżenia w odniesieniu do warsztatu naukowego Kroebera. Wśród publikacji wykorzystanych w rozdz. 2 znajdują się zarówno prace z zakresu neurofizjologii i zoopsychologii jak monografie o życiu pszczoł, mrówek i termitów. W zakresie anatomii porównawczej naczelnym stoi autor pod wyraźnym wpływem klasycznych już prac Thomasa Huxleya, ponad to wykorzystał jednak nowszą literaturę w tym zakresie. Do najciekawszych należą podrozdziały dotyczące psychologii porównawczej małp czelakokształtnych.

Rozdz. 3 o człowieku kopalnym zawiera mnóstwo braków wynikających z tego, że w 1948 r. paleontologia Primates nie dysponowała wieloma później poznanymi materiałami. Szczególnie dotyczy to kopalnych pramałp

czelakokształtnych z kręgu *Limnopithecus-Proconsul* oraz dwunożnych form przedludzkich z kręgu *Australopithecinae*. Również sprawa *Eoanthropus dawsoni*, czyli słynnej chimery z Piltown, nie była wówczas jeszcze wyświełona. Ten rozdział wymaga bodaj największych uzupełnień. W dobie obecnej zasadniczymi problemami ewolucji najwyższych Primates wraz z człowiekiem są: stanowisko filogenetyczne *Proconsulidae*, stanowisko filogenetyczne *Australopithecinae*, stanowisko filogenetyczne *Homo neandertaliensis* i wreszcie pojawienie się bezpośrednich przodków dzisiejszych ras ludzkich. Kroeber nie dał nawet próby rozwiązania tych czterech fundamentalnych zagadnień.

Rozdz. 4 omawiający rasy współczesnego człowieka uzupełnił autor danymi z genetyki, serologii, endokrynologii, konstytucjonalizmu i badań nad domestykacją. Dla polskiego czytelnika szczególnie interesujące jest wyczerpujące przedstawienie osiągnięć polskiej szkoły antropologicznej Jana Czekanowskiego. Kroeber znał osobiście Stanisława Klimka, ucznia Czekanowskiego, i współpracował z nim w czasie jego pobytu w Kalifornii. Dzięki temu kontaktowi poznał gruntownie podstawy metodyczne stworzone w polskiej szkole antropologicznej. W rycinie 12 przedstawił Kroeber części mapy antropologicznej świata ogłoszonej przez Klimka w publikacji pt. *Terytoria antropologiczne* (Prace Geograficzne nr 15, Warszawa 1932). Kroeber ocenia bardzo pozytywnie osiągnięcia polskiej szkoły, jakkolwiek nie widzi w nich jedynej podstawy dla dalszych prac dotyczących etnogenezy. Należy tu podkreślić, że wbrew Kroeberowi jedynie polskie metody ilościowe mogą być przydatne dla prac etnograficznych.

Rozdz. 5 o zagadnieniach rasogenezy wydawał się autorowi szczególnie trudny ze względu na groźbę interpretacji zróżnicowania u ludzi w sensie dyskryminacji rasowej. Wyjaśnia przeto, że badania różnic rasowych są zagadnieniami biologicznymi, a wszelkie wyciąganie wniosków rasistowskich jest świadomym nadużyciem. Szczególnie drażliwym momentem okazała się sprawa testów sprawdzających poziom inteligencji. Na s. 194 przytacza autor zestawienie wyników testowania w armii USA, gdzie między innymi badaniom została poddana grupa Polaków (382 osób). Wypadli oni fatalnie i znaleźli się na szarym końcu. Autor jednak wyjaśnia, że polegało to na słabej znajomości języka angielskiego badanych i nie stanowi odbicia rzeczywistego poziomu ich inteligencji.

Rozdz. 6 pt. „Język” rozpoczyna część humanistyczną dzieła. Autor opiera się wyłącznie na literaturze lingwistycznej amerykańskiej. Obniża to z pewnością wartość jego pracy, ponieważ dzieła europejskie z zakresu językoznawstwa wniosłyby wiele cennych danych do zagadnienia, szczególnie w zakresie języków europejskich.

Rozdz. 7 do 15 dotyczą zjawisk kulturowych, w szczególności: istoty kultury; jej form i wzorów; postępu kultury; możliwości jej przeobrażeń;

dalej historii niektórych wynalazków; zasięgu pewnych zjawisk kulturowych; historii alfabetu; rozprzestrzeniania się kultur; wreszcie psychologii i socjologii. Rozdziały te nie stanowią kompozycyjnych całości, a przy tym nadmiar rozważań filozoficznych nieraz dezorientuje. Autor odbiega często od tematu robiąc rozmaite dygresje — oczywiście ciekawe — ale wprowadzające niewątpliwy zamęt.

Rozdz. 16 omawia początki cywilizacji ludzkiej cofając się do paleolitycznych prapoczątków. Wydaje się, że należało tę część omówić wcześniej, gdy była mowa o antropogenezie. Przerzucanie zagadnienia powstania cywilizacji na końcowe rozdziały nie jest niczym usprawiedliwione.

Rozdz. 17 i 18 dotyczą dalszych etapów rozwoju kulturowego u najwcześniejszych społeczeństw Starego i Nowego Świata i stanowią dalszy ciąg rozważań rozdz. 16-go.

Ostatni rozdz. 19 poświęcony jest retrospekcjom i perspektywom na przyszłość.

Ogólnie charakteryzując poglądy Kroebera należy podkreślić pewien polifiletizm w odniesieniu do rozwoju kultur oraz monofiletizm, jeśli chodzi o biologiczny proces antropogenezy. Autor wywodzi — zresztą zgodnie z danymi paleontologicznymi — gatunek *Homo sapiens* z jednego tylko pnia wyjściowego wraz z całym rzędem *Primates*. Podkreśla zarazem nieodwracalność procesu ewolucyjnego oraz niemożność wtórnego scalania się raz wyodrębnionych gatunków czy rodzajów, jakkolwiek powstały z tych samych form wyjściowych. Biologiczne linie rozwoju, które z biegiem czasu wytworzyły wyższe jednostki systematyczne, są od siebie izolowane i nie mogą się wtórnice krzyżować ani mieszać. Inaczej jest z ewolucją kultur, tam wciąż widzimy przeplatające się procesy dyferencjacji i integracji, wpływy krzyżują się w rozmaity sposób, a rozwój postępuje drogami wielce zawiłymi. Graficznym przedstawieniem tych zjawisk jest ilustracja nr 18 na str. 260 przedstawiająca drzewo życia i drzewo kultur.

Każde zjawisko kulturowe może według Kroebera powstawać wielokrotnie i to zupełnie spontanicznie wszędzie, gdzie istnieją po temu warunki, a więc w różnych, nawet dalekich punktach kuli ziemskiej — w niezbyt jednak odległych okresach czasu. Pogląd ten przypomina ciekawą teorię ologenezy, której autorem był Daniele Rosa z Modeny w początku XX wieku. Wszędzie, gdzie środowisko sprzyja, powstają wg Rosy nowe formy organiczne. Według tej teorii — zastosowanej do antropogenezy przez G. M o n t a n d o n a w 1928 r. istoty przedludzkie powstawały niezależnie od siebie w różnych częściach świata, a więc były szeroko rozpowszechnione. Dalsza selekcja następowała raczej przez wymieranie tych istot w pewnych okolicach niż przez dalekie wędrówki. Teoria ologenezy nie jest właściwie polifiletizmem we właściwym tego słowa znaczeniu, ale jakimś powszechnym monofiletizmem, ponieważ formy powstające są ze sobą blisko spokrewnione i mogą się ze sobą krzyżować w sposób nieograniczony. Stano-

wisko zajmowane przez Kroebera w odniesieniu do zjawisk kulturowych jest bliskie teorii ologenezy, jakkolwiek trudno byłoby tu mówić o bezpośrednim wpływie.

Można by u Kroebera znaleźć także pewne nieświadome analogie do teorii pantopizmu Józefa Paczoskiego, tym dla nas bliższej, że autorem był Polak. Paczoski opierał się na swych badaniach z socjologii roślin i ogłosił teorię różniącą się nieco od ologenezy. Zgadza się z tym, że nowe odmiany powstają tam, gdzie zaistnieją korzystne warunki środowiskowe, niemniej odmiany te nie **muszą** powstawać, nie jest to więc zjawisko zdeterminowane, ale **mogą** jedynie powstawać w zależności od warunków i otoczenia.

Rozwój progresywny postępuje dichotomicznie, to znaczy odmiana lub gatunek dzieli się na dwa, tak jak to następuje w pączkowaniu u istot niższych. Z tych dwu nowych gałęzi dalszy podział nie musi się odbywać w tym samym czasie, lecz niektóre formy powstają z pewnym opóźnieniem, jednak stosunkowo niewielkim. Kolejność występowania nowych podziałów może być różna, zależnie od tempa ich powstawania, raz szybszego, raz powolniejszego.

Botaniczna teoria Paczoskiego nie znalazła do tej pory odbicia ani w zoologii ani w antropologii, ale zapewne w przyszłości będzie musiała być uwzględniana. Kroeber z pewnością nie zetknął się z poglądami Paczoskiego, ale jest z nimi zgodny, co w gruncie rzeczy potwierdza słuszność przedstawionego w omawianej książce ujęcia. Niezależne koncepcje powstawały niemal równocześnie w różnych krańcach świata.

Dzieło Kroebera informuje zarówno o bazie materiałowej, którą dysponuje antropologia, jak o zasadniczych postawach światopoglądowych współczesnej nauki amerykańskiej. Niejedno w filozofii referowanej przez autora może budzić sprzeciw, nie przekreśla to jednak wartości tego wielkiego dzieła, powinno jednak pobudzić do dyskusji. Może właśnie ta dyskusyjność poglądów autora stanowi największy walor omawianej publikacji, ponieważ dyskusje są jednym z najważniejszych elementów rozwoju nauki.

Wanda Stęślicka

ANTHROPOLOGY TODAY, Antropologia współczesna, przegląd encyklopedyczny, dzieło zbiorowe pod redakcją A. L. Kroebera, University of Chicago Press, wyd. pierwsze 1953 r., s. XV + 950 + 16 (index) 30 tablic.

Obszerna ta publikacja zawierająca 50 rozpraw różnych autorów amerykańskich i europejskich ukazała się dzięki subwencjom Fundacji Wenner-Gren (dawniej Viking Fund), w dziesięciolecie jej istnienia. Zależność poczyniń naukowych od rozmaitych prywatnych fundacji jest dla nas czymś

bardzo egzotycznym, niemniej jest to zjawisko charakterystyczne dla warunków amerykańskich.

Po ostatniej wojnie zaznaczył się ogromny rozwój nauk biologicznych, a także społecznych. Ponadto antropologowie przekonali się naocznie, do czego może doprowadzić nadużycie koncepcji antropologicznych przez zgubną doktrynę polityczną. Powstała zatem konieczność przedyskutowania całości zagadnień wchodzących w zakres nauk antropologicznych. Z funduszy Fundacji Wenner-Gren zorganizowano w 1951/52 międzynarodowe sympozjum antropologiczne, którego przewodnictwo objął Alfred L. Kroeber, autor syntetycznego dzieła „Anthropology”. W wyniku obrad sympozjum zrodziła się właśnie niniejsza publikacja. Zawiera 50 prac będących niejako 50 rozdziałami zamykającymi całość problematyki antropologicznej w ujęciu amerykańskim, a więc stosunkowo skromny zakres antropologii fizycznej z ogromną przewagą antropologii psychicznej. W wielu przypadkach „Anthropology Today” stanowi uzupełnienie, rozszerzenie i wzbogacenie syntetycznej książki Kroebera „Anthropology” o nowe materiały i nowe ujęcia.

Omawiana publikacja rozpada się na trzy wielkie działy: I. Ewolucja biologiczna i rozwój kultur (ss. 3—400); II. Postępy w różnych dziedzinach badań, nowe osiągnięcia (ss. 401—740); III. Zastosowania antropologii (ss. 741—950). Każdy z tych działów kolejno podaje w pierwszej kolejności prace dotyczące metod, następnie nowych wyników, wreszcie teorii. W sumie powstało dzieło będące czymś pośrednim między encyklopedią a podręcznikiem.

Dział I. Wśród prac z zakresu metod znajdujemy trzy tytuły: Datowanie znalezisk archeologicznych; Datowanie znalezisk kostnych; Metodologia historii kultury.

W artykułach referujących wyniki doby ostatniej omawia się kolejno: Naczelne; Zagadnienie istnienia człowieka kopalnego w aspekcie historycznym; Znaleziska człowieka kopalnego (jedyny w całym tomie artykuł w języku niemieckim H. Weinerta); Paleopatologia; Biologiczne podstawy ludzkiego zachowania (*behavior*); Rasa; Paleolit Starego Świata; Neolit Starego Świata; Historia kultur Ameryki Południowej; Historia kultur Ameryki Środkowej; Historia kultury anglo-amerykańskiej; Lingwistyka, w szczególności języki społeczeństw niepiśmiennych; Style.

W artykułach treści teoretycznej znajdujemy następujące tematy: Ewolucja i postępy; Teoria ewolucji i filogeneza człowieka; Archeologiczne teorie i interpretacje dla Starego Świata i dla Nowego Świata; Osiągnięcia w badaniach historycznych.

Dział II. Najpierw znajdujemy 5 prac dotyczących metodyki prac terenowych, a mianowicie: Metody i techniki w językoznawstwie; Technika badań psychologicznych, metoda testów; Metoda ankietowania, sprawa nawiązywania kontaktów; Kontrola i eksperymentowanie; Zbieranie materiałów antropologicznych.

W artykułach dotyczących najnowszych osiągnięć badawczych następują kolejno tytuły: Wkład genetyki do antropologii; Uniwersalny podział kultur; Struktura społeczna; Związek języka z kulturą; Lingwistyka formalna; Postępy w badaniach folkloru; Kultura, osobowość i społeczeństwo; Oddziaływanie kultury; Cechy narodowe; Wartości kulturowe; Koncepcje wartościowania w antropologii.

Wreszcie w zakresie teorii mamy trzy prace: Ekologia ludzka; Metodologia antropologii fizycznej; Zależność antropologii od nauk społecznych oraz humanistyki.

Ostatni dział dotyczący zastosowań zawiera wyłącznie prace referujące dotychczasowe osiągnięcia, brak w tym dziale zagadnień metodycznych i części teoretycznej. Oto przegląd tytułów: Zastosowania antropometrii; Wzrost a konstytucja; Zastosowania antropologii w naukach lekarskich; Zastosowania zdobyczy lingwistyki do nauczania języków; Zastosowania antropologii w przemyśle; Zastosowania antropologii w administracji państwowej w USA, w Afryce południowej, w koloniach holenderskich, wreszcie w działalności ONZ. Ostatnia praca dotyczy aparatury technicznej w pracy badawczej.

Jak wynika z treści dzieła, którą pozwalają ocenić w przybliżeniu podane tytuły, w amerykańskiej antropologii badanie duchowych właściwości człowieka wypiera coraz bardziej „historię naturalną gatunku ludzkiego”. Jest rzeczą oczywistą, że ani osteologia ani somatologia ani fizjologia nie potrafią nic powiedzieć o świadomości człowieka. Zachodzi jednak pytanie, czy antropologia ma się rzeczywiście tym wszystkim zajmować. Przeglądając pokaźny tom „Anthropology Today” dochodzi się mimo woli do wniosku, że antropologia amerykańska stała się poniekąd „omnibusem”, jeśli wolno w tym miejscu użyć nieco trywialnego wyrażenia. Oczywiście antropologia nie może się ograniczać do dawnej „sztuki mierzenia” ciała żywego i szkieletu, co mogło wystarczać w wieku XIX i na początku XX, gdy celem była klasyfikacja i problem był rozwiązany, gdy każdą formę potrafiiono odpowiednio nazwać. Antropolog współczesny poszukuje całościowego ujęcia rzeczywistych i czynnych ludzi, do tego celu potrzebuje wszystkiego: pomiarów i statystyki, badań genetycznych, behaviorystyki i konstytucjonalizmu, jego działalność nie może być li tylko kontynuacją tradycyjnych form antropologii. Nowa antropologia dąży do wyjaśnienia procesów ewolucyjnych, które doprowadziły do powstania zróżnicowanych form ludzkich. Gdy się zaczyna szukać przyczyn zróżnicowania, nasuwają się problemy dotyczące funkcji, fizjologii i psychologii. Dawniej, w fazie opisu antropologii fakty mówiły same za siebie. Obecnie decydują pewne kierunki myślowe, koncepcyjne, które dążą do tego, by fakty łączyć w związki przyczynowe w sposób możliwie bezsprzeczny. Weryfikacją hipotez są doświadczenia, w antropologii kontrola biostatystyczna nieraz musi zastępować doświadczenie bezpośrednie. Rozwój antropologii światowej zmierza

raczej ku fizjologii porównawczej u różnych grup ludzkich. To widać chociażby z programów wielkich międzynarodowych kongresów antropologicznych. Na kongresie w Paryżu w 1960 r. mówiono o „anthropologie physiologique”, która ma stać równorzędnie obok tradycyjnej „anthropologie morphologique”.

Wewnętrzny związek między punktem widzenia morfologii i fizjologii przedstawia hasło: „Kształt jest utrwaloną funkcją”. Takie ujęcie sprawy jest jak najbliższe poczynaniom antropologii polskiej. Z tego też względu śledzenie rozwoju antropologii amerykańskiej budzi niejako obawy. Czy tam antropologia nie rozplynie się w morzu zagadnień humanistycznych? Czy to nie zgrozi jej samoistości? Chyba słusniejszą drogę obrała antropologia polska rezygnując z ekspansji w dziedzinę humanistyki i stając się po prostu częścią biologii. Jest rzeczą oczywistą, że antropolog musi nadto badać biologiczny sens tych ugrupowań, jakie wytworzyła społeczna organizacja ludzkich populacji. Niemniej przyszłość antropologii polskiej leży w dalszej biologizacji tej dyscypliny.

Szczegółowy wykaz autorów „Anthropology Today” wraz z krótkimi notkami biograficznymi (s. 941—950) pozwala się zorientować w zespole współpracowników tego dzieła encyklopedycznego. Większość stanowili oczywiście badacze amerykańscy, jest ich 41, autorów angielskich jest 6, francuskich 4, ponadto jeden Niemiec (niektóre artykuły miały dwóch autorów). Wszyscy autorzy reprezentują poważne instytuty naukowe lub katedry uniwersyteckie. Ciekawy jest przegląd kierunków naukowych reprezentowanych przez poszczególnych współpracowników Anthropology Today, otóż mamy wśród nich 11 archeologów, 10 socjologów, 8 etnologów, 7 językoznawców, 6 antropologów fizycznych, 3 fizjologów, 3 zoologów, 1 filozofa, 1 prawnika, 1 historyka medycyny i 1 geologa. Ten dobór specjalności mówi sam za siebie. Właściwie mamy tylko 6 rzeczywistych antropologów, czyli antropologów fizycznych, cała reszta to nie antropologia lecz w najlepszym przypadku dyscypliny pokrewne, a czasem wogóle nie mające z antropologią nic wspólnego. Całość dzieła stanowi przeto bardzo pouczający przegląd współczesnego stanu antropologii amerykańskiej, która poniekąd przestaje być antropologią.

*Wanda Steślicka*

CURRENT ANTHROPOLOGY. Dzieło zbiorowe, suplement dla „Anthropology Today” pod redakcją dyrektora Fundacji Wenner-Gren, W. L. Thomas'a jr. University Chicago Press 1956 ss. 351 + 26 (index), 9 tablic.

Ponieważ każdy rok przynosi nowe osiągnięcia, zachodzi konieczność stałego modernizowania dawnych syntez. Z tego też względu już w trzy lata po opublikowaniu przeglądu encyklopedycznego nauk antropologicznych pt. „Anthropology Today” przystąpiła Fundacja Wenner-Gren do uzupeł-

nienia tego dzieła suplementem. Redakcję powierzono W. L. Thomasowi, który równocześnie przygotowuje obszerne dzieło zawierające wyniki sympozjum na temat roli człowieka w przeobrażaniu powierzchni Ziemi.

Nie zwoływano tym razem specjalnego zjazdu, lecz Redakcja zwróciła się do 19 czołowych przedstawicieli nauk antropologicznych na całym świecie zapraszając ich do współpracy. Przeważnie Redakcja wysuwała zarazem propozycję tematu, niekiedy jednak, jak np. było z Julianem S. Huxleyem, pozostawiono wybór tematu autorowi. Większość artykułów zawartych w „Current Anthropology” to uzupełnienie prac ogłoszonych przez innych autorów w „Anthropology Today”. W artykułach tych znajdujemy bardzo wiele nowych materiałów, dotąd nigdzie jeszcze nie publikowanych, ponadto sporo w nich nowych ujęć syntetycznych.

Pierwsza część dzieła pt. Ewolucja biologiczna i rozwój kultury, pióra Juliana S. Huxleya, jest rozprawą czysto teoretyczną o charakterze światopoglądowym. Huxley jest w gruncie rzeczy nowoczesnym filozofem przyrody, a główną dziedziną jego zainteresowań jest ewolucjonizm. W tym duchu jest utrzymana jego rozprawa.

Druga część tomu nosi ogólny tytuł: Przeszość człowieka — środowisko, znaleziska, przodkowie — i omawia kolejno następujące zagadnienia: Filogenetyczna zmiana trybu życia przez przodków człowieka i związane z tym zjawiska; Współzależność prymatologii z antropologią; Formy kopalne człowieka; Archeologia Starego i Nowego Świata; Archeologiczne teorie oraz interpretacje; Chronologia i metody datowania; Historyczny rozwój kultur; Przekazywanie i przejmowanie dóbr kulturalnych.

W części trzeciej znajdujemy ogólne rozważania teoretyczne, a mianowicie: Koncepcje prymitywizmu i autochtonizmu w antropologii; Badania zespołów cywilizacyjnych; Cechy ogólne natury ludzkiej i jej zmienność; Aktywność funkcjonalna; Metody porównawcze w badaniu kultur; Historia myśli antropologicznej; Scalenie nauk antropologicznych; Powiązanie socjologii z antropologią.

Formalny przegląd tytułów pozwala bardzo ogólnie zorientować się w treści całego dzieła. Do najciekawszych należy rozdział dotyczący scalenia nauk antropologicznych. Jego autorem jest Sol Tax, profesor antropologii Uniwersytetu w Chicago i wydawca czasopisma pt. „Current Anthropology”, mającego właśnie w myśl jego intencji spełniać misję integrowania antropologii. Autor podaje bardzo ciekawą statystykę publikacji antropologicznych z ostatnich lat w różnych amerykańskich wydawnictwach. Spośród nich 39% dotyczyło etnologii, 4% językoznawstwa, 18% antropologii fizycznej, 12% archeologii, 28% różnych innych zagadnień.

W takiej sytuacji badacze, określający się sami jako antropologowie, nie mogą często znaleźć wspólnego języka, ponieważ zakres badań, metody i cele mają zgoła różne. Sol Tax widzi więc także zarysowujący się kryzys w antropologii amerykańskiej. Dochodzi jednak do optymistycznego

wniosku, że mimo wszystko można będzie znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia. Widzi drogę wiodącą do tego celu we wzajemnej współpracy i wymianie doświadczeń, w dyskusjach na wspólnych zjazdach, w zbiorowych publikacjach i w ogóle w pracy zespołowej wiążącej różne kategorie nauk antropologicznych w funkcjonalną całość. Zapewne tą drogą można będzie istotnie doprowadzić do scalenia nauk antropologicznych.

Należy oczekiwać, że w najbliższych latach pojawią się nowe uzupełnienia amerykańskich syntez antropologicznych w postaci dalszych suplementów.

*Wanda Stęślicka*

CAHIERS FRANÇAIS D'ANTHROPOLOGIE. Nr 1, 1963, rocznik I. Wydawnictwo trymestralne, organ profesorów École d'Anthropologie de Paris.

Pierwszy zeszyt będący debiutem nowego czasopisma naukowego poświęconego antropologii nawiązuje do dawnych tradycji tej dyscypliny we Francji\*. Na początku XIX wieku był Paryż jedynym ośrodkiem antropologii na świecie. Wszystkie zagadnienia antropologii zostały już wówczas spreycyzowane, lecz adepci tej nauki byli rozproszeni po różnych wydziałach uniwersyteckich. Czynnikiem koordynującym ich poczynania stały się towarzystwa naukowe, które miały na celu „badanie historii naturalnej człowieka”. Pierwszym z nich było założone w 1800 r. stowarzyszenie pod nazwą „Société des Observateurs de l'Homme”, którego zadaniem było poza obserwacją biologiczną także badanie zjawisk kulturowych. Na drugim miejscu wymienić należy „Société d'Anthropologie de Paris” założone przez znakomitego chirurga i antropologa Pawła Broca w 1859 r. Od tej daty rozpoczyna się żywiołowy rozwój nowo powstającej dyscypliny we Francji. Broca utrwalił ostatecznie stanowisko antropologii jako samodzielnej nauki zakładając w 1876 r. „École d'Anthropologie de Paris”. Szkoła antropologiczna w Paryżu doszła pod koniec XIX wieku do najświetniejszego rozkwitu dysponując aż 17 katedrami. W tym okresie antropologia francuska dominowała nad wszystkimi pozostałymi środowiskami tej dyscypliny na całym świecie. Ten okres świetności jednak przeminął. Gdy dziś przeglądamy pierwszy zeszyt „Cahiers Français d'Anthropologie” trudno się oprzeć rozczarowaniu. Rozmiary wydawnictwa są skromne, 28 stron in 4°, wprawdzie na doskonałym papierze, ale bez materiału ilustracyjnego, poza kilkoma wykresami. Brak nawet skorowidza treści oraz wszelkich komunikatów informujących o życiu placówki czy przeglądu wydawnictw. Mamy w całym zeszycie pięć różnej treści artykułów niczym ze sobą nie powiązanych. W pierwszym zeszycie nowego wydawnictwa oczekuje się jakiegoś słowa wprowadzającego, informacji ogólnej o celach pu-

\* Patrz: Sprawozdanie J. Gajka z VI Kongresu M. U. N. A. i E. w Paryżu. Lud XLVIII, str. 529—542.

blikacji i zapowiedź przyszłego kierunku prac. Zamiast tego znajdujemy na wstępie krótką wypowiedź J. A. Huet'a pod nieco pretensjonalnym tytułem „Antropologia zawsze żywa” rzucająca hasło bliskiego już „odrodzenia” tej dyscypliny. Jest tam mnóstwo wytwornie stylizowanych frazesów zdumiewających po prostu ubóstwem treści.

Jedyny artykuł mogący wzbudzić rzeczywiste zainteresowanie antropologa to „Metody oceny wieku biologicznego człowieka”, (Les méthodes de mesure de l'âge biologique chez l'homme F. Boulière'a str. 5—14 z 18 wykresami). Zagadnienia gerontologii i geriatry są dziś szczególnie aktualne. Wobec coraz dalszego przesuwania granicy wieku w populacjach cywilizowanych dochodzi do stałego podwyższania odsetka ludzi starych w społeczeństwie. Badania procesu starzenia, usuwanie jego skutków i uaktywnianie ludzi starych jest dziś szeroko dyskutowane. Autor omawia testy fizjologiczne, badania cytologiczne, procesy utleniania, krążenie, wydalanie, sprawność umięśnienia, wydzielanie dokrewne, narządy zmysłów i układ nerwowy u ludzi starych. Do tej pory nauka nie dysponuje jednoznacznymi wynikami badań. Trudno określić, co należy uznać za „normę” w procesie starzenia, a co podpada pod patologię. Być może w dalszym ciągu prowadzonych badań ustali się nowe wskazania higieniczne dla wieku młodzieńczego i dojrzałego, które zapewnią „łagodne” starzenie się organizmu w wieku podeszłym. Wykresy dotyczą nie tylko zjawisk czysto biologicznych ale także sprawności intelektualnej. Cały artykuł daje wyczerpujący przegląd zagadnienia i zasługuje na uwagę wszystkich zainteresowanych gerontologią.

Dalsze artykuły w omawianym zeszycie są treści wyłącznie psychologicznej. Jest wprost zadziwiające, co w École d'Anthropologie uważa się za antropologię P. R. Bize pod tytułem „Dla nowych czasów nowi ludzie” zamieszcza apel o zmianę sposobu myślenia. Zastosowania psychologii w czasach współczesnych dotyczą selekcji odpowiednich ludzi do różnych typów pracy, dalej stosunków między ludźmi i wydolności psychicznej, organizacji pracy i naukowego przygotowywania decyzji. W paryskiej szkole antropologicznej otwiera się nowe studium poświęcone metodologii umysłowej. Dla polskiego antropologa ta tematyka nie mieści się w obrębie naszej dyscypliny.

Następnie P. Vassal omawia „Co to jest thalassolithicum”; są to mianowicie mezolityczne wyroby kulturowe znajdowane na wybrzeżach morskich. Problematyka ta łączy etnologię z oceanografią.

R. Chantal w artykule „Naukowe przygotowanie decyzji” referuje wyniki konferencji odbytej w École d'Anthropologie pod kierownictwem prof. R. Bize. Sprawy niezwykle ciekawe z zastosowaniem teorii informacji i rachunku prawdopodobieństwa mogą dostarczyć cennych danych dla psychologów. Całość jednak pozostawia dla antropologa sensu stricto poczucie niedosytu.

Jeśli się uwzględni sytuację antropologii zachodniej, zarówno anglosaskiej jak francuskiej, wydaje się konieczne przedyskutowanie zakresu antropologii i określenie jej wyraźnych granic.

Wanda Stęślicka

**M. O. Koswen**, *Etnograficzskie Rezultaty Wielkiej Siewiernej Ekspedycji 1733—1743*, s. 167—212. Sybirskij Etnograficzskij Sbornik III, Trudy Instituta Etnografii im. N. N. Miklucho-Makłaja, Nowaja Serija, tom. LXIV, Moskwa—Leningrad 1961.

Artykuł M. O. Koswiena sumujący wyniki Wielkiej Północnej Ekspedycji Rosyjskiej wprowadza czytelnika w historię badań rosyjskich na terytorium północno-wschodniej Syberii.

Rosja, która odkryła światu północno-wschodnią Azję, poczyniła również poważne kroki ku jej zbadaniu. W roku 1725 na mocy zarządzenia cara Piotra I zorganizowana została pierwsza rosyjska wyprawa na teren Syberii północno-wschodniej. Na czele tej wyprawy stał doświadczony żeglarz Vitus Bering, a cel jakim było zbadanie wybrzeży północno-wschodniej Azji zaprowadził go na półwysep Kamczatki. Etnograficzny rezultat tej wyprawy był raczej skąpy, stanowiły go fragmentaryczne opisy dotyczące ludów tej części Syberii. Pierwsza wyprawa Vitusa Beringa posiadała rekonesansowy charakter, przed mającą odbyć się wielką północną ekspedycją, która już w roku 1733 wyruszyła na ten teren.

Ekspedycję podzielono na dwie części: pierwsza z nich, na czele której stał Vitus Bering, miała za zadanie przeprowadzić dokładne badania wybrzeży północno-wschodniej Azji oraz ostatecznie ustalić, czy kontynent amerykański łączy się z kontynentem azjatyckim. Druga część wyprawy, na czele której stał G. F. Müller, miała prowadzić badania przyrodnicze, a w skład jej wchodził S. P. Kraszennimkow, G. W. Steller, I. G. Gmelin, I. E. Fischer, J. I. Lindenau późniejsi autorzy bogatych opracowań o ludach północno-wschodniej Syberii.

Zestawiona bogata bibliografia dotycząca pierwszych badań północno-wschodniej Azji, czyni całość zajmującą i ciekawą. Sumując rezultaty Wielkiej Północnej Ekspedycji podkreśla autor zebranie przez jej uczestników cennego materiału etnograficznego, a uwagi poczynione nad językiem Koriaków i Kamczadali są pierwszymi lingwistycznymi opisami w historii rosyjskiej etnografii. Warto też podkreślić, że recenzowany artykuł Koswiena jakkolwiek tytułem swym wyznacza treść omawianych zagadnień, przynosi także informacje geograficzne dotyczące obu wypraw Vitusa Beringa.

Antoni Kuczyński

**Z. P. Sokołowa**, *Zamietki ob Ewienkach bassiejna Ketii*, Sibirskij etnograficzskij sbornik, IV, s. 165—175, Trudy Instituta Etnografii im. N. N. Miklucho-Makłaja, Nowaja serija, tom LXXVIII, Moskwa 1962.

Recenzowany artykuł oparty jest na materiałach pochodzących z badań terenowych przeprowadzonych latem 1938 roku przez Obski Oddział Akademii Nauk ZSRR w dorzeczu rzeki Keti Tomskiego Obwoaju Górno-Ketyskiego Rejonu. Narodowy Okręg Ewenkijski utworzony w roku 1930 pod względem administracyjnym wchodzi w skład Kraju Krasnojarskiego.

Zestawione przez autorkę wyniki badań terenowych nie posiadają problemowego omówienia, lecz podkreślają one jedynie występowanie szeregu zjawisk kulturowych wspólnych dla całej grupy Ewenków. W czasie przeprowadzania badań w rejonie tym znajdowało się 60 gospodarstw Ewenków o łącznej liczbie 175 osób. Współczesny tryb życia tej małej grupy ludności jeszcze dzisiaj posiada tradycyjne znamiona bogatej niegdyś kultury ludowej. Mieszkanie ich stanowi przenośny stożkowy szałas pokryty korą brzożową lub brezentem, w zimie zaś skórami reniferowymi. Idąc nieco dalej aniżeli uczyniła to autorka warto podkreślić, że taką samą formę mieszkań posiadały inne koczowniczo-myśliwskie plemiona syberyjskie tj. Samojeździ<sup>1</sup>, Koibalowie<sup>2</sup>, Sojoci, Ostjacy<sup>3</sup>, Karagasi<sup>4</sup>, Tuwińcy, Dołgany<sup>5</sup>, Oroczeni<sup>6</sup>. Oprócz szałasów budują Ewenkowie spichrze na wysokich palach, w których przechowują zbyteczne dla życia codziennego przedmioty. Podczas polowania myśliwi budują takie schowki zabezpieczając w ten sposób polowaną zwierzynę przed drapieżnikami.

Podstawę gospodarczego bytu tej małej grupy ludności stanowi hodowla reniferów, dodatkowo zajmują się myślistwem i rybołówstwem, a wiele przedmiotów codziennego użytku wyrabiają z drzewa, kory brzożowej i skóry. Wyprawą skór zajmują się kobiety i one też szyją odzież przyozdabiając ją kolorowymi nićmi oraz drobnymi koralikami.

Tradycyjną odzież noszoną podczas ciepłych pór roku weliminowały ubrania dostarczone przez placówki handlowe. Jednak w okresie zimy Ewenkowie ubierają się w swoje futrzane ubrania uszyte według starych wzorów.

Autorka podkreśla, że silna władza ojcowska i egzogamiczna rodzina to odległa przeszłość ustroju patriarchalno-rodowego panującego dawniej u Ewenków.

<sup>1</sup> A. Castrén, *Reiseberichte und Briefe aus den Jahren 1845—1849*. Petersburg 1856, str. 389.

<sup>2</sup> W. Schmidt, *Die Karagassen. Ursprung der Gottesidee*. Münster in Westf. 1954, XI, 437.

<sup>3</sup> N. W. Zaleski — *K etnografii i antropologii Karagasów*. Trudy Antropologii Obszczestwa pri Imperatorskoj Wojennoj Akademii, 1891, tom III, str. 51.

<sup>4</sup> *Istoriko-Etnograficzskij Atlas Sibiri*, Moskwa—Leningrad 1961, s. 178, rys. 1, 3.

<sup>5</sup> op. cit., s. 183, rys. 1.

<sup>6</sup> op. cit., s. 191, rys. 1, s. 193, rys. 1.

Idąc dalej za autorką wspomnieć należy o tym, że poważną rolę w życiu dawnych Ewenków odgrywał szamanizm, który jest dzisiaj zjawiskiem raczej sporadycznym. Szamani Ewenków ubierali się w odrębne bardzo oryginalne stroje ozdobione dzwoneczkami, koralikami, paseczkami ze skóry i metalowymi kółkami. Silnie zakorzeniona wiara w życie pozagrobowe pozostawiła trwałe zwyczaje, które jeszcze i dzisiaj są przestrzegane. Do grobu zmarłego wkładają Ewenkowie naczynia oraz drobne sprzęty gospodarcze. Na mogile stawiają sianie, a na sąsiednich drzewach rozwieszają odzież zmarłego.

W sumie artykuł wnosi wiele ciekawego materiału odnoszącego się do kultury materialnej, społecznej i duchowej Ewenków koczujących w rejonie rzeki Ket i Tomskiego Obwodu.

Poznanie tradycyjnej kultury Ewenków posiada istotne znaczenie dla studiów nad zasiedleniem Ameryki Północnej przez paleomongoloidalne

*Antoni Kuczyński*

ISTORIKO-ETNOGRAFICZESKIJ ATLAS SIBIRI, pod red. M. G. Lewina i L. Potapowa. Wydawnictwo Akademii Nauk Z.S.R.R., Moskwa—Leningrad 1961 r., s. 496, tablic 229, map 29, rysunków luźnych 35, format 84 × 108 oprawa płócienna, cena 6 rubli.

**Historyczno-Etnograficzny Atlas Syberii** opracowany został przez Syberyjski Oddział Instytutu Etnografii Akademii Nauk Z.S.R.R. Atlas posiada następujący układ tematyczny, którego poszczególne działy opracowali: 1) Transport i komunikacja przy pomocy reniferów — M. G. Lewin i G. M. Wasilewicz; 2) Formy psiego zaprzęgu — W. W. Antropowa i M. G. Lewin; 3) Formy nart — W. W. Antropowa; 4) Formy łodzi — W. W. Antropowa; 5) Budownictwo — A. A. Popow; 6) Odzież wierzchnia — N. F. Prytkowa; 7) Nakrycia głowy — N. F. Prytkowa.

Oprócz tematów dotyczących kultury materialnej jest w Atlasie rozdział poświęcony formie bębnowych szamańskich w opracowaniu E. D. Prokofiewej i rozdział o sztuce ludowej, dotyczący form i motywów ornamentacyjnych u ludów Syberii napisany przez I. W. Iwanowa. Atlas zawiera 29 map, w tym dwie pierwsze znajdujące się na str. 6 i 7 dotyczą rozmieszczenia ludów Syberii w XIX i na początku XX wieku oraz w XVII wieku. Mapa rozmieszczenia ludów Syberii w XVII wieku przedstawia przybliżone granice terytorialnego zasięgu 11-u grup językowych: turskiej, ugryskiej, mongolskiej, północno-wschodniej, samojezdskiej, jukagirskiej, tunguzko-mandżurskiej, ketskiej, giljackiej, eskimoskiej i ajnoskiej<sup>1</sup>.

Mapa druga lokalizuje rozmieszczenie poszczególnych grup etnicznych

<sup>1</sup> Dokładniejsze omówienie tego zagadnienia znajduje się: P. O. Dołgich, *Rodowej i plemiennej struktury narodów Sibiri w XVII w.* Moskwa 1960 r.

w końcu XIX i na początku XX wieku w oparciu o terytorialne zasięgi językowe.

Tablice typologiczne poszczególnych faktów kulturowych zestawione w obrębie działów wspólnie dla terenu całej Syberii, poprzedzone są tekstem informacyjnym uwzględniającym materiał, technikę wykonania, formę i funkcję poszczególnych typów i odmian. Przestrzenne występowanie wytworów kulturowych, ich typów i wariantów, przedstawione jest w Atlasie na kartogramach stanowiących dopełnienie tablic typologicznych i tekstu informacyjnego.

Większość map zestawionych w Atlasie odnosi się do końca XIX oraz do początków XX wieku, a tylko niektóre z nich rzucają pewne światło na wiek XVIII. Mapy dotyczące wieku XVIII przedstawiają rozmieszczenie form psiego zaprzęgu i typów sań ciągniętych przez psy. (str. 75, 76, 77).

Podstawę materiałową do opracowania Atlasu stanowiły bogate zbiory Instytutu Etnografii Akademii Nauk ZSRR, Etnograficznego Muzeum Narodów ZSRR, Archeologiczno-Etnograficznego Muzeum Akademii Nauk ZSRR oraz zbiory Przyrodniczych Towarzystw Naukowych i innych mniejszych muzeów regionalnych.

Posiadany materiał determinował chronologiczne ramy pracy, a słaba jeszcze znajomość archeologii Syberii, szczególnie jej niektórych regionów, nie mogła stanowić naukowego dopełnienia przy opracowywaniu poszczególnych działów Atlasu.

Licząc się jednak z tymi brakami materiałowymi do wcześniejszych okresów historycznych naukowy zespół badaczy Syberii przeanalizował posiadany materiał faktograficzny w świetle którego udało się wyznaczyć kilka historyczno-etnograficznych regionów.

Szczególną uwagę etnografów zwracały te ludy Syberii, które zachowały archaiczny ustrój gospodarczo-kulturowy, — koczujący hodowcy renów, osiadli rybolowcy, nadmorscy i tajgowi myśliwi. Analiza porównawcza elementów kultury materialnej tych ludów zwłaszcza Kamczadałów, Koriaków, Czukczów, Jukagirów, Giliaków, — całej tej grupy tzw. paleoazjatów, dała wspólnie z materiałem archeologicznym, językowym i antropologicznym możliwość prześledzenia rozwoju kulturowego i gospodarczego każdego z tych niewielkich narodów. Narody te stanowią relikty najstarszej ludności Syberii co słusznie już wcześniej zauważyli W. G. Bogoraz i A. M. Zołotarew<sup>2</sup>.

Oprócz północno-wschodniej prowincji kulturowej wspólnej dla Czukczów, Koriaków, Kamczadałów wydzielono również region amurski obejmujący

<sup>2</sup> W. G. Bogoraz — *Drewnie pereselenia w Sew. Ewrazji i Amerykcie*, Sbornik Muzeja Antropologii i Etnogr., t. VI, 1927; A. M. Zołotarew. *Iz istorii etnicznych wczajmochnostenij na Sewero-wostoce Azji*, Izwestia woroneżskiego Gos. Ped. In-ta, t. IV, 1938.

mujący grupy etniczne dolnego Amuru i wyspy Sachalin. Uzyskano liczne dowody na istnienie sajańsko-altajskiego regionu obejmującego cały szereg grup etnicznych tiurskiej rodziny językowej. Zarysowała się również wschodnio-syberyjska prowincja, do której należą liczne grupy Ewenów i Ewenków, wydzielono też zachodnio-syberyjski region wspólny dla kultury Chantów, Mansów, Ostjaków i Samojedów.

Najnowsze odkrycia radzieckiego archeologa A. P. Okładnikowa oraz materiały antropologiczne i językowe potwierdzają wyniki analizy etnograficznej.

Oprócz wydzielenia tych kilku historyczno-etnograficznych regionów uzyskano potwierdzenie na istnienie dawnych związków pomiędzy ludami Azji Środkowej i Syberią Zachodnią oraz ludami Wschodniej Syberii i Chinami.

Główny swój cel, którym jest badanie sposobów życia różnych narodów oraz ich kultury etnografia radziecka rozwiązuje w ujęciu historycznym wyjaśniając w ten sposób skomplikowane procesy powstawania poszczególnych form działalności gospodarczej i kulturowej nierozzerwalnie związanych z etnogenezą, historią rozmieszczenia i migracji grup etnicznych. Badając te zagadnienia pamiętać należy o skrupulatnym badaniu materiałów archeologicznych i etnograficznych uzupełniając je wynikami badań antropologii etnicznej i językoznawstwa, zakładając, że każdy krok naprzód w rozwoju kultury ludzkiej wywołany jest określoną potrzebą społeczną.

Zestawiony w Atlasie materiał faktograficzny daje jako wynik swoistą monografię zjawisk kulturowych z ich podziałem na typy i odmiany z zaznaczeniem wspólnych cech i różnic, natomiast kartograficzna metoda ujmowania tych zjawisk przyczyniła się do wyjaśnienia skomplikowanej sprawy pochodzenia i kształtowania się zespołu faktów kulturowych wspólnych dla określonych grup etnicznych na terenie Syberii.

*Antoni Kuczyński*

## TABLE OF CONTENTS

### PART I

#### I. Dissertations

The 70-th anuary of the Polish Folklore Society ( <i>J. Gajek</i> ) . . . . .	I
Stanisław Poniąkowski, Expedition Diary (to the Country of Golds and Orochons in 1914) . . . . .	7
Franciszek Wokroj, The Population of the River Amur in the Light of Anthropological Materials of S. Poniąkowski . . . . .	121
Józef Glinka, Somatoscopy and Somatotypology (Constitutional) of the Groups of River Amur Population of Golds and Orochons . . . . .	191
Tadeusz Lewicki, Relics of Old Worships and Pagan Beliefs of Medieval Berbers at Moslem time . . . . .	230
Tadeusz Milewski, Earth and Heaven in the Poetry of the Aztecs . . . . .	297

#### II. Reviews and Reports

The Art of Cameroun, Ethnographic Museum in Cracow, Cracow 1961 ( <i>J. Gajek</i> ) . . . . .	321
Ernesto Veiga de Oliveira, Fernando Galhano, Houses of the Central Zone of the Portuguese Seacost ( <i>K. Wolski</i> ) . . . . .	322
Henry Field, Camel Brands and Graffiti from Iraq, Syria, Jordan, Iran and Arabia ( <i>Krzysztof Wolski</i> ) . . . . .	323
Dov Noy, Jefet Schwili Tells 169 Jemen Folk Tales marked out in Israel 1957—1960 ( <i>Konrad Wypych</i> ) . . . . .	324
Peter Fuchs, Populations of South-East Sahara, Tibesti, Borku, Ennedi, Vienna 1961 ( <i>K. W.</i> ) . . . . .	326
Rein Helmut, Insect Alimentation of the Australian Primitive Inhabitants, Berlin 1962 ( <i>K. W.</i> ) . . . . .	323
Marie Reay, The Kuma-Freedom and Conformity in the New Guinea Highlands, Carlton 1959 ( <i>K. W.</i> ) . . . . .	329
CONTRIBUTIONS TO THE FOLK INVESTIGATIONS, To the 65-th Anuary of Hans Damm's Birthday, Publications of the Museum of Ethnology in Leipzig, Berlin 1961 ( <i>Konrad Wypych</i> ) . . . . .	331

Kirianov Angel, Language National Elements of the Slav- -Bulgarian History, Sofia 1962 ( <i>H. R.</i> ) . . . . .	695
RUSSIAN FOLKLORE, vol. VIII, Moskwa-Leningrad 1963 ( <i>Henryka Romańska</i> ) . . . . .	696

## III Museums

Maria Znamierowska-Prüfferowa, Ethnographic Muse- um Collections in Poland . . . . .	701
---	-----

## IV Cronicle

Reminiscence Connected with Dr Tadeusz Delimat ( <i>J. Gajek</i> ) . . . . .	745
Report of the Whole Works of the Polish Ethnographic Society in 1963 ( <i>O. G.</i> ) . . . . .	749
Reports on the Scientific and Didactic Activity of the chairs, of the Institute of History of Material Culture and of the Departments I American Seminar Organized by the Cracow Section of the Polish Ethnographic Society ( <i>Tadeusz Milewski</i> ) . . . . .	757 772

## V Miscellanea

Index of the L-th volume of Lud ( <i>Olga Gajkova</i> ) . . . . .	775
Table of Illustrations and Maps in Polish . . . . .	793
Table of contents in English . . . . .	798



# ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

## CZĘŚC I POMORZE I WARMIA

c e n a  
zł

1. Agnieszka Dobrowolska — Strój pyrzycki, 1955 . . . . .	22.—
2. Bożena Stelmachowska — Strój kaszubski, 1959 . . . . .	29.—
3. Franciszek Klonowski — Strój warmiński, 1960 . . . . .	27.—

## CZĘŚC II WIELKOPOLSKA I KUJAWY

1. Adam Glapa — Strój szamotulski, 1951 (wyczerpany) . . . . .	16.50
2. Adam Glapa — Strój dzierzacki, 1958 . . . . .	27.—
3. Adam Glapa — Strój lubuski, 1956 . . . . .	29.—
4. Halina Mikułowska — Strój kujawski, 1953 . . . . .	25.—

## CZĘŚC III ŚLĄSK

1. Tadeusz Seweryn — Strój dolnośląski (Pogórze), 1950 (wyczerpany) . . . . .	13.50
2. Stanisław Broniec — Strój pszczyński, 1954 . . . . .	29.—
3. Longin Malicki — Strój górali śląskich, 1956 . . . . .	30.—

## CZĘŚC IV MAZOWSZE I SIERADZKIE

1. Maria Żywirska — Strój kurpiowski Puszczy Białej, 1952 (wyczerpany) . . . . .	16.50
2. Jadwiga Świątkowska — Strój łowicki, 1953 . . . . .	25.—
3. Jan Piotr Dekowski — Strój piotrkowski, 1954 . . . . .	27.—
4. Janusz Świeży — Strój podlaski, 1958 . . . . .	28.—
5. Jan Piotr Dekowski — Strój sieradzki, 1950 . . . . .	28.—
6. Janina Krajewska — Strój opoczyński, 1956 . . . . .	27.—
7. Adam Chętnik — Strój kurpiowski Puszczy Zielonej, 1960 . . . . .	32.—

## CZĘŚC V MAŁCPOLSKA

1. Roman Reinfuss — Strój górali szczawnickich, 1949 (wyczerpany) . . . . .	13.50
2. Franciszek Kotula — Strój rzeszowski, 1951 (wyczerpany) . . . . .	16.50
3. Janusz Świeży — Strój krzeczowski, 1959 (wyczerp.) . . . . .	
4. Edyta Starek — Strój spiski, 1954 . . . . .	26.—
5. Franciszek Kotula — Strój lańcucki, 1955 . . . . .	27.—
6. Sebastian Fliak — Strój Zagórzan, 1956 . . . . .	26.—
7. Barbara Kąnowska-Jarecka — Strój biłgorajski, 1958 . . . . .	29.—
8. Janusz Kamocki — Strój sandomierski, 1957 . . . . .	26.—
9. Tadeusz Seweryn — Strój Krakowiaków wschodnich, 1960 . . . . .	32.—
10. J. i M. Kamoccy — Strój świętokrzyski 1961 . . . . .	30.—
11. Edyta Starek — Strój orawski . . . . .	30.—

## LITERATURA LUDOWA

Dwumiesięcznik poświęcony sprawom literatury ludowej, pod red. J. Krzyżanowski-go i S. Swirki. Zeszyty: podhalański, kielecki, rzeszowski, cieszyński, dolnośląski, górnosłańsko-opolski, kaszubski, warmiński, lubelski, mazurski, podlaski, pomorski, lubuski, łowicki, mazowiecki, kurpiowski, sieradzko-łęczycki, piotrkowski. Prenumerata roczna 48.—. Zamówienia przyjmuje Redakcja, Warszawa, Nowy Świat 72, pokój 121. Konto czekowe 1-7-110000 lub Oddziały Ruchu.

013

T. 50/

cz. 1 100.—

1964-65

## ARCHIWUM ETN.

cena  
za

Nr 10. Władysław Ziemacki, MATERIAŁY DO HISTORII CDZIEZY LUDCWEJ 1818—1863, 1956 . . . . .	20.—
Nr 11. Helina Eitner, MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII ETNOGRAFII POLSKIEJ CZŁONKOW P.T.L., 1955 . . . . .	
Nr 12. Wiesław Ficńkowski, PRZEDNICY CSKARA KOLBERGA NA POLU BADAN LUDCZNAWCZYCH W POLSCE, 1956 . . . . .	16.—
Nr 13, 14, 15, 16. Praca zbiorowa, BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDCZNAWCZEGO Nr 1, 2, 3, 4, (wyczerpany) . . . . .	
Nr 17. Wiktor Schramm, LUDCWE CBRĘDY WESELE W WSIACH DOLINY HCCZEWKI I TARNAWKI ZIEMI SANCKIEJ, 1958 (wycz.) . . . . .	20.—
Nr 18. Stanisław Bąk, WESELE LUDCWE W GRĘBOWIE — SANDMIERSKIE . . . . .	25.—
Nr 19. Cłga Gajkowa, JAN KARŁCWCZ I LUDWK KRZYWCZKI JAKO REPREZENTANCI DWU NURTOW W ETNOLOGII POLSKIEJ (wyczerp.) . . . . .	20.—
Nr 20. Julian Bartyś i Irena Turnau, MATERIAŁY DO HISTORII CDZIEZY LUDCWEJ PŁ-WSCH. WIELKCPOLSKI . . . . .	30.—
Nr 21. Teresa Siudowska-Muzyk, BARTNICTWO W PŁN.-WSCH EUROPIE ZE SZCZEGOLNYM UWZGLĘDNIENIEM POLSKI . . . . .	25.—
Nr 22. Józef Gajek, TRANSPORT I KOMUNIKACJA LUDCWA — kwestionariusz Nr 5 dla celów P.A.E. (wyczerpany) . . . . .	30.—
Nr 23. Anna Łyszcz-Wirpszowa, NABYTKI BIBLIOTEKI P.T.L. W LATACH 1956—1959 . . . . .	25.—
Nr 24. Józef Babicz, NAUKA O LUDACH FRYDERYKA PATZLA . . . . .	30.—
Nr 25. Maria Hensłowa, RCSLINY DZIKO RCSNAŁE W KULTURZE LUDU POLSKIEGO . . . . .	20.—
Nr 26. Janusz Bohdanowicz, MATERIAŁY DO KOWALSTWA LUDCWEGO POLUDNICWEJ KIELECCZYNY . . . . .	30.—
Nr 27. Józef Gajek, LUDCWA KULTURA MATERIALNA ZAGADNIENIA WYBRANE. Kwestionariusz Nr 6 dla celów. P. A. E. . . . .	30.—
Nr 28. Aleksander Cleszczuk, PIESNI LUDOWE Z PODLASIA . . . . .	30.—

## BIBLIOTEKA POPULARNA

Nr 1. Józef Burszta, CD CSADY SŁCWIANSKIEJ DO WSI WSPOLCZESNEJ (wyczerpany) . . . . .	30.—
Nr 2. Alfred Zaręba, PRACA DIALEKTOLCGA W TERENIE . . . . .	10.—
Nr 3. Adam Glapa i Alfons Kowalski, TANCE I ZABAWY WIELKOPOLSKIE . . . . .	46.—
Nr 4. Aleksander Lech Godlewski, DRCGI SYNOW SŁONCA... . . . .	30.—

## OSKAR KOLBERG, DZIELA WSZYSTKIE

Reedycja monografii etnograficznych. Inedita. Studia, materiały i przyczynki etnograficzne. Korespondencja. Twórczość muzyczna. Materiały dokumentacyjne.

Zamówienia nadsyłać na adres:  
POLSKIE TOWARZYSTWO LUDCZNAWCZE  
WROCLAW, NANKERA 4